PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

CZWARTEK, 21. VIII. 1980 R. ■ NR 180 (9991) ROK XXXII ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

Po wakacyjnej przerwie

Uczniowie szkół podstawowych rozpoczęli naukę

WARSZAWA (PAP). 20 bm. w szkołach podstawowych rozpoczęły się zajęcia lekcyjne. Po przerwie wakacyjnej dla ponad 4 mln uczniów zadźwięczał pierwszy dzwonek szkolny, obwieszczający nowy rok nauki.

W niektórych okręgach wiejskich, z uwagi na spiętrzenie prac żniwnych, kuratorzy zezwolili na przesunięcie terminu rozpoczęcia zajęć szkolnych — aby uczniowie mogli pomóc w pracach gospodarskich. Dotyczy to m. in. szkół na terenie 10 gmin w woj. rzeszowskim. Częściej jednak uczniowie klas starszych na wsi po prostu będą zwalniani z lekcji do prac żniwnych.

Również na Wybrzeżu dzieci podążyły do szkół; jedynie w Gdańsku, z uwagi na trudności komunikacyjne spowodowane strajkiem termin rozpoczęcia zajęć szkolnych został przesunięty.

W wielu miejscowościach dzieci rozpoczęły naukę w nowo wzniesionych budynkach szkolnych, otrzymały nowe świetlice, stołówki, boiska, sale gimnastyczne. Budowlani na ogół wywiązali się z prac remontowych, jakkolwiek nie wszędzie zostały one ukończone i często na zewnątrz budynków są jeszcze prowadzone. Niektóre — dotyczy to remontów kapitalnych, związanych z gruntowną przebudową — przeciągną się do końca roku.

W wielu nowych placówkach oświatowych trwają ostatnie prace, ich otwarcie nastąpi w dniu ogólnopolskiej inauguracji nowego roku szkolnego — 1 września. Przewiduje się, że oświacie przybędzie w tym roku 260 nowych obiektów, w tym 82 szkoły podstawowe, a także ok. 160 przedszkoli na ok. 19 tys. miejsc.

(Inf. wł.) Wczoraj dzieci szkół podstawowych rozpoczęły nowy rok szkolny. Dzień ten upłynął na organizowaniu zespołów klasowych, informacji i zapoznaniu — zwłaszcza najmłodszych uczniów — z nowymi obowiązkami. Jak minął wczorajszy dzień? — zapytaliśmy w kilku krakowskich szkołach.

„Przyjemnie, tym bardziej, że rozpoczęliśmy zajęcia w wyremontowanym budynku, odświeżonych salach — mówi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul. Konarskiego WŁADYSŁAWA WISIŃSKA — *Otrzymaliśmy zestaw mebli dla klasy III, w której jak wiadomo poprowadzimy lekcje według nowego programu. Co prawda nie skompletowaliśmy jeszcze do tej klasy wszystkich pomocy naukowych, ale myślę, że za półtora miesiąca gdy studenci WSP wrócą z wakacji dostaniemy brakujące pomoce, gdyż właśnie studenci wykonują je w ramach prac seminaryjnych. Dostaliśmy dzisiaj do szkoły podręczniki, robimy właśnie ich bilans. Martwię się tylko brakiem zaplecza sportowego — mała sala widowiskowa nie zastąpi gimnastycznej. W dodatku brak boiska".*

„Jesteśmy jedną z najliczniejszych szkół w Podgórzu i chyba w Krakowie — mówi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 25 im. T. Kościuszki BARBARA BIAŁOTA. — *Mamy około 1.200 dzieci. Ciasno. Uczymy na trzy zmiany aż do godz. 19.15. Szkoła jest w rozbudowie, spodziewam się, że w połowie roku szkolnego ukończone będzie jej nowe skrzydło. Mało miejsca jest także w świetlicy, nie możemy więc tu przyjąć wszystkich dzieci potrzebujących po lekcjach opieki".*

„Miło minął ten dzień głównie na organizowaniu prac, informowaniu dzieci i rodziców — mówi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 35 im. J. Sobieskiego JADWIGA GAWLIK. — *Niestety nie wszystkie dzieci mogą, ze względu na niedostatek sal lekcyjnych, rozpoczynać naukę o ósmej. Mamy nieźle wyposażoną szkołę, a to głównie dzięki zakładowi opiekuńczemu Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych „Mera-KFAP". Przygo-*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Elżbieta Różycka z uczniami kl. IIa ze Szkoły nr 82 w Nowej Hucie. Fot. W. Klag

Odbywają się zebrania organizacji partyjnych

WARSZAWA (PAP). 20 bm. rozpoczęły się we wszystkich województwach zebrania podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, w trakcie których omawiana jest aktualna sytuacja społeczno-gospodarcza kraju. Szczególnie wiele zebrań odbyło się w środę w Warszawie, Katowicach, Bielsku-Białej, Częstochowie. Ich podstawą są wnioski i wskazania wypływające z przemówień I sekretarza KC PZPR, **Edwarda Gierka** i prezesa Rady Ministrów **Edwarda Babiucha**, jak również treści zawarte w liście skierowanym do wszystkich podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, do wszystkich członków partii, przez Sekretariat KC PZPR. Z głęboką troską i powagą omawiane są trudne problemy wobec których stanął nasz kraj, zwłaszcza na tle przerw w pracy w szeregu zakładów. W tym kontekście na zebraniach formułuje się zadania poszczególnych organizacji partyjnych na ich macierzystym terenie.

Przypomina się, że potrzebę energicznego i szybkiego rozwiązywania narosłych problemów społecznych w pełni uwzględniały uchwały VIII Zjazdu Partii i opracowany na ich podstawie rządowy program porządkowania gospodarki narodowej. Zmierzały one do stworzenia warunków wzrostu efektywności gospodarowania, poprawy zaopatrzenia rynku, stabilizacji kosztów utrzymania, likwidowania nadmiernych nierówności w dochodach i realizacji uzasadnionych postulatów ludzi pracy, zgłoszonych w kampanii przedzjazdowej, w okresie wyborów do Sejmu.

Stwierdza się, iż przestój i przerwy w produkcji są najbardziej kosztownym sposobem dochodzenia przez załogę swoich interesów. Nawet przy pozytywnym rozpatrzeniu wysuniętych postulatów koszty przestoju ponosi całe społeczeństwo.

Na zebraniach zwraca się uwagę i na fakt aktywizacji elementów antysocjalistycznych w tych dniach. Lansowane przez nie hasła godzą w podstawy u-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na Wybrzeżu Gdańskim i w Szczecinie

Strajki potęgują kłopoty

WARSZAWA (PAP). W miastach Wybrzeża: Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, Elblągu trwały 20 bm. strajki przedsiębiorstw gospodarki morskiej oraz niektórych innych zakładów pracy. Starania kierownictw zakładów, które dążą do osiągnięcia porozumienia ze strajkującymi, nie przyniosły dotychczas rezultatu. Przebieg tych dyskusji zakłócony jest działalnością elementów antysocjalistycznych, które starają się wywierać swój destruktywny wpływ.

Pogarszają się warunki życia w miastach, piętrzą codzienne kłopoty.

Piszą o tym dziennikarze PAP:

Nadal sparaliżowane jest życie Trójmiasta i bardzo utrudnione codzienne bytowanie jego mieszkańców. Społeczeństwo jest zmęczone anormalną sytuacją. Mimo ofiarnej pracy personelu sklepów, hurtowni i transportu handlu, zaostrzyły się kłopoty zaopatrzeniowe. Bez zakłóceń odbywa się jedynie traktowana priorytetowo dostawa pieczywa i przetworów mleczarskich. Jedynym praktycznie środkiem komunikacji w Trójmieście pozostaje kolej elektryczna. Maleje ruch samochodowy wobec trudności w dostawach benzyny. Ludzie, którzy ofiarnie pracują w sprawnie funkcjonujących podstawowych służbach komunalnych, służbie zdrowia i w wielu innych zakładach, odbywają wielokilometrowe marsze aby dostać się do swoich zajęć i do domów. W trudnej sytuacji są ci, którzy przybyli do Trójmiasta z miejscowości dysponujących wyłącznie komunikacją autobusową, albowiem PKS jest również objęta strajkiem.

W Szczecinie nie pracują załogi stoczni i portu oraz kilku przedsiębiorstw bezpośrednio obsługujących mieszkańców miasta, co dezorganizuje życie. Najwięcej kłopotów przysparza wstrzymanie komunikacji autobusowej i tramwajowej. Od bardzo wczesnych godzin rannych ludzie podążają pieszo do swoich zajęć. Najdotkliwiej odczuwają to kobiety pracujące — matki, które muszą, często daleko prowadzić lub nieść dzieci do żłobka. Z pełnym poświęceniem pracują załogi handlu i zaopatrzenia, gazowni, wodociągów, elektrowni i elektrociepłowni. Trudną sytuację ratowano transportem zakładowym, ale nie rozwiązuje to problemu.

Trzeci z kolei dzień nie wyjechały z zajezdni tramwaje i autobusy komunikacji miejskiej w Elblągu. Autokary zakładowe pomogły, ale nie były w stanie dowieźć wszystkich spieszących na pierwszą zmianę do pracy. Mieszkańców Elbląga coraz bardziej niepokoi zaopatrzenie sklepów w podstawowe artykuły spożywcze, wskutek unieruchomienia sieci transportowej handlu. Gospodarze miasta skierowali do przewozu pieczywa i nabiału środki transportowe wypożyczone z innych przedsiębiorstw, ale i tak dostawy towarów są mniejsze. Nie kursują autobusy PKS, także dalekobieżne do Warszawy i Olsztyna. W następstwie tego ok. 5600 uczniów szkół zbiorczych nie dojechało w środę na pierwsze lekcje, pomimo wydatnej pomocy w przewozie ze strony PGR, SKR i rodziców posiadających samochody. Wiele komplikacji życiowych mają ludzie spieszący na urlop lub chcący powrócić z urlopu autobusami PKS.

W świecie o sytuacji w Polsce

W ostatnich tygodniach, a szczególnie w ostatnich dniach, w całym świecie poważnie wzrosło zainteresowanie sytuacją wewnętrzną Polski. Prasa krajów socjalistycznych informuje o napięciach społecznych w naszym kraju oraz szeroko zrelacjonowała przemówienie **E. Gierka** i **E. Babiucha**. M. in. przytacza się stwierdzenia premiera, że obecne trudności kraju mogą być rozwiązane tylko przez zwiększenie wydajności pracy, a także, iż Polska jest całkowicie w stanie rozwiązać swe problemy ekonomiczne. Omawia się posunięcia podejmowane w naszym kraju dla poprawy sytuacji w handlu zagranicznym, w rolnictwie, w polityce inwestycyjnej. Gazety przytaczają stwierdzenie E. Gierka, że nikt nie może bezkarnie godzić w podstawy socjalizmu w Polsce. Środki masowego przekazu Zachodu oprócz licznych informacji zamieszczają wiele komentarzy, których ton — poza nielicznymi wyjątkami — można sprowadzić do wspólnego mianownika. W poważnych dziennikach burżuazyjnych coraz częściej wyraża się pogląd, że Zachód śledzi wydarzenia w Polsce z troską i niepokojem, ponieważ z różnych względów jest zainteresowany tym, by Polska była krajem stabilnym, silnym, wolnym od wstrząsów. Gwoli ścisłości trzeba również stwierdzić, że pojawiają się również artykuły pisane w duchu nienawiści do Polski Ludowej oraz karmiące czytelników plotkami w imię zaspokajania wymogów sensacyjności.

Dziennik „Koelner Stadt Anzeiger" zastanawia się, w jakim stopniu splot wydarzeń w Polsce może obchodzić RFN i dochodzi do konkluzji, że Republice Federalnej potrzebni są w Europie stabilni sąsiedzi, i że prawda ta odnosi się przede wszystkim do Polski.

Zwraca się uwagę, że w wywiadzie udzielonym niedawno dziennikowi „Frankfurter Rundschau" kanclerz RFN **Helmut Schmidt** twierdził m. in.: „nie zdradzę tajemnicy jeśli powiem, że nie tylko Republika Federalna lecz również rządy w Ameryce i w innych krajach zachodnich są głęboko zainteresowane pomyślnym rozwojem Polski i Polaków. Polska Rzeczpospolita Ludowa istotnie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Libański protest w ONZ

NOWY JORK (PAP). Po wtorkowym napadzie wojsk izraelskich na południowy Liban — uważanym za najpoważniejszy incydent graniczny od czasu inwazji w marcu 1978 roku — stały przedstawiciel Libanu przy ONZ złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo zawierające zdecydowany protest Libanu wobec tej kolejnej prowokacji.

Kolejne 160 mld dolarów dla Pentagonu

WASZYNGTON (PAP). Wyrazem konserwatywnych, a nawet militarystycznych nastrojów, jakie od pewnego czasu dominują w Kongresie USA jest podjęta w tym tygodniu decyzja Komitetu Budżetowego Senatu.

Komitet ten zatwierdzając projekt budżetu państwa na 1981 r. przyznał astronomiczną sumę 160 mld dol. na wydatki resortu obrony USA.

Oświadczenie rządu afgańskiego

DELHI (PAP). Rozmiary obecnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Afganistanu rozszerzają się. W uzbrojeniu rebeliantów pojawiły się nowe rodzaje broni, w tym chemicznej, produkowanej w krajach zachodnich, Chinach i Egipcie, których nie sprzedaje się na wolnym rynku — głosi oświadczenie rządu ARD, ogłoszone w środę na konferencji prasowej w Kabulu.

Po przytoczeniu kilku przykładów wykorzystania broni chemicznej przez siły kontrrewolucyjne, rząd Afganistanu wyraził gotowość przeprowadzenia wraz z kompetentnymi przedstawicielami pokojowo nastawionego społeczeństwa ekspertyzy wyprodukowanej w USA broni chemicznej oraz zbadania okoliczności jej użycia przez kontrrewolucjonistów, wyposażonych w najnowocześniejszą broń z zagranicy.

RZYM (PAP). Powzięta 15 lipca przez sąd wojskowy w Bari decyzja o uwolnieniu zbrodniarza wojennego, **Waltera Redera**, wywołuje we Włoszech powszechne oburzenie i protesty.

Reder, wysoki oficer SS został skazany w 1951 r. na karę dożywotnego więzienia za kierowanie masakrą, w której w 1944 r. batalion hitlerowski zamordował 1836 osób — kobiet,

Przeciwko uwolnieniu zbrodniarza wojennego

dzieci i starców — w toskańskim miasteczku Marzabotto. Reder jest również odpowiedzialny za krwawe represje dokonywane na ludności i w innych miejscowościach we Włoszech.

Jak głosi oficjalne orzeczenie sądu wojskowego w Bari, Reder „odczuwa szczerą skruchę". Sąd stwierdził ponadto — i ta opinia wywołała szczególne oburzenie społeczeństwa włoskiego — że hitlerowski zbrodniarz odpowiedzialny jest za śmierć tylko 600 osób cywilnych, a nie 1836.

KSR nie może być układnym gremium

(Inf. wł.) *„Podejrzewam, że nasza dyskusja na KSR-ach nie dociera do kogo trzeba z instancji nadrzędnych, albo też sami po wyjściu z tej sali zapominamy o ważnych problemach, które nas irytują i przeszkadzają w pracy. Ile to już razy mówiliśmy o właściwym przygotowaniu placów budów przed wkroczeniem naszych brygad. Tymczasem — tak jest np. na osiedlu Wola Duchacka — KPRI w ogóle nie powinno przystępować do pracy, bo przygotowanie budowy jest w proszku. Skutek jest taki, że człowiek się urobi, a efekty są znikome. Czy raz wreszcie — o co ciągle postulujemy na różnych zebraniach — nie może być w krakowskim budownictwie tak, żeby realizować inwestycje zgodnie z zasadami prawidłowej budowy, bez zbędnego pośpiechu i improwizacji, ale w spokoju i z dobrą organizacją pracy? Przecież ciągle pojawiają się na budowie inni ludzie od decydowania, wydając sprzeczne polecenia. Czy nie możemy wreszcie doprowadzić do spełnienia postulatów pozwalających uniknąć błędów na przyszłość? Bo jak dotychczas, to mówimy wiele i... — mało zmieniamy".*

Ten głos wynotowaliśmy z dyskusji na wczorajszej sesji KSR w Krakowskim Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych. Obok przygotowania zaplecza budów, jak też oszczędności paliw (pytano m. in. dlaczego przez kilka lat nie można się uporać z problemem dostaw akumulatorów, których permanentny brak powoduje podwyższenie zużycia paliwa o ok. 30 proc., zaś koszt paliwa niepotrzebnie wykorzystanego, jest większy niż zakup akumulatorów za dewizy...), mówiono o szeroko pojętym stosunku do pracy załogi KPRI, przypadkach nieposzanowania majątku społecznego. Bowiem do dość częstych zjawisk należy brak ładu i porządku na budowach, zniszczenie nadmierne lub przez niedbalstwo narzędzi, maszyn i odzieży ochronnej. W równej mierze z realizacją zadań planowych, na te kwestie trzeba zwrócić uwagę.

(sad)

*

(Inf. wł.) Zaledwie 38 procent planu rocznego wykonali w I

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Tragedia na saudyjskim lotnisku

Zginęło 265 pasażerów

LONDYN (PAP). W Arabii Saudyjskiej wydarzyła się tragiczna katastrofa lotnicza, jedna z największych w historii lotnictwa. Na lotnisku w Rijadzie rozbił się samolot Saudyjskich Linii Lotniczych lecący z Karaczi do Dżiddy. Na pokładzie znajdowało się 265 pasażerów. Jak wynika z ostatnich doniesień — wszyscy zginęli.

We wtorek w godzinach wieczornych samolot liniowy „tristar", nr lotu 163, wystartował z Rijadu, gdzie miał międzylądowanie i wziął kurs na Dżiddę. Niedługo potem pilot zameldował, że na pokładzie pojawił się ogień. Ponieważ maszyna znajdowała się zaledwie 30 km od miejsca startu zdecydowano, że samolot ma wracać. „Tristar" wylądował pomyślnie na pasie, w chwilę potem nastąpił jednak wybuch i maszyna stanęła w płomieniach.

Jak poinformował później zarząd portu lotniczego, ogień był tak gwałtowny, iż przybyłym natychmiast na miejsce wypadku samochodom i śmigłowcom straży pożarnej nie udało się opanować sytuacji. Nie powiodły się podejmowane od środka i z zewnątrz próby odblokowania wyjść bezpieczeństwa. Pilot zdążył poinformować wieżę kontrolną, że usiłuje otworzyć awaryjne wyjścia w celu wyprowadzenia pasażerów. W chwilę potem połączenia uległy przerwaniu i płomienie ogarnęły samolot.

Jak wynika z oficjalnych informacji, ogromna większość pasażerów samolotu była narodowości pakistańskiej i saudyjskiej.

Trzysilnikowe samoloty „tristar" produkowane są przez koncern Lockheeda. Mogą one przewozić do 400 pasażerów, ich rejsowa pojemność na dłuższych trasach wynosi jednak 265 miejsc. Linie lotnicze eksploatują na świecie około 250 maszyn tego typu.

Na gorczańskim szlaku. Fot. CAF

Po katastrofie kolejowej koło Torunia

Pierwsza część listy ofiar

TORUŃ (PAP). Po zakończeniu akcji ratowniczej związanej z katastrofą kolejową 19 bm. pod Toruniem, władze wojewódzkie, kolejowe i milicyjne zakończyły prace przy porządkowaniu terenów miejsca wypadku. Wznowiona została komunikacja kolejowa.

Instytucje i organizacje odpowiedzialne za likwidację skutków katastrofy zapewniły rodzinom ofiar przybywających do Torunia pomoc i opiekę.

Społeczeństwo Torunia, które spontanicznie uczestniczyło przy ratowaniu ofiar katastrofy masowo oddaje krew do szpitali i punktów krwiodawstwa.

Spośród 22 przebywających w szpitalach jedynie 4 osoby są w stanie ciężkim. Wszyscy ranni otoczeni są troskliwą opieką personelu medycznego.

Wg najnowszych ustaleń, liczba ofiar śmiertelnych wynosi 66 osób. Dotychczas zidentyfikowane 27 osób. W dalszym ciągu czynne są telefony informacyjne w Toruniu 243-98 oraz 280-11, pod którymi można się dowiedzieć o losach ofiar katastrofy.

*

Lista dotychczas zidentyfikowanych osób — ofiar katastrofy pod Toruniem.

Danuta Grochocka zam. Walcz, ul. Kościuszki 13/63, Adam Gmiterak, zam. Bisku-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Depesze kondolencyjne z zagranicy

WARSZAWA (PAP). W związku z tragiczną katastrofą kolejową, która wydarzyła się w pobliżu Torunia, depeszę kondolencyjną w imieniu Rady Ministrów ZSRR i własnym z wyrazami głębokiego ubolewania i współczucia rodzinom osób, które zginęły w wypadku, nadesłał przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin na ręce prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha. W imieniu prezydium Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii i własnym, wyrazy głębokiego współczucia przesłał przewodniczący Prezydium SFRJ Cvijetin Mijatovic do przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, i rodzin ofiar katastrofy.

mini TRYBUNA

Płacić karę... ale za co?

Kiedy w poniedziałek jechałem z moją dziewczyną autobusem linii 227 nr boczny 21516, wydarzył się bardzo nieprzyjemny dla nas incydent. Na przedostatnim przystanku przed Kleparzem do autobusu wsiadło trzech kontrolerów. Nigdy nie jeżdżę bez biletu, więc i tym razem podałem kontrolerowi skasowane uprzednio bilety. Jakież było moje zdziwienie, gdy kontroler uznał, że bilety są niezbyt wyraźnie przebite i stwierdził, że jedziemy „na gapę". Nie pomogła interwencja współpasażerów, którzy widzieli, jak dziewczyna kasowała bilety, ani próby kasownika rzeczywiście wybijającego otwory bardzo słabo.

Po wyjściu z autobusu zostaliśmy zaproszeni do dyżurki, spisano nasze dane personalne. Kontroler nr 7 w asyście drugiego — nr 67, wypisał zaświadczenie o nałożeniu na nas kary za przejazd bez biletów po 200 zł od osoby. Bilety nam zabrano. Oto ich numery FM3784955 i FM3784956. Nie wiemy, co o tym sądzić i gdzie się udać ze skargą. Kasowniki przecież powinny być tak skonstruowane, aby mógł je używać normalny śmiertelnik nie grzeszący siłą Herkulesa.

H. W. i K. K.
(nazwiska i adresy znane redakcji)

Wierny kartom

(Inf. wł.) Konia z rzędem temu, kto ustali kiedy w Polsce pojawiły się pierwsze karty do gry. Historycy mają na ten temat zdania podzielone — podobno już w XIV, a być może dopiero w XVI wieku. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jeśli przez ostatnie 35 lat dane jest nam trzymać w ręce wachlarzyk kartoników z twarzami znudzonych dam, zblazowanych waletów i ponurych króli — to jest to m. in. zasługą **Jana Buczka** — zaprzysiężłego pracownika Krakowskiej Fabryki Kart do Gry. Pan Buczek przeszedł w ciągu owych 35 lat wszystkie szczeble zawodowego wtajemniczenia, sprawując od szeregu lat stanowisko szefa owej fabryki. W międzyczasie stał się karcianym hobbystą, ma już w swoich zbiorach ponad 60 talii kart unikalnej wartości i pochodzących z różnych krajów świata. Współrodacy (niekoniecznie karciarze ale na pewno szanujący dobrą robotę), odznaczyli go szeregiem medali i wyróżnień, zaś na jego wczorajszy jubileusz przybyli in gremio z bardziej niż serdecznymi życzeniami.

Pan Jan Buczek ma tylko jeden feler: od kiedy został szefem jedynej w Polsce wytwórni kart do gry, przestał grywać w brydża i nie tylko. — **Nie mogę** — tłumaczy — licytować szlemika bez atu, a równocześnie patrzeć czy przypadkiem nie zepsuli lakieru na mojej produkcji kartach... **(kp)**

„Muzyka w Starym Krakowie"

Występ Nigela Rogersa

(INF. WŁ.) W Kościele Paulinów na Skałce wystąpił wybitny angielski tenor NIGEL ROGERS wraz z zespołem instrumentalnym. Angielscy muzycy zaprezentowali się w programie włoskiej muzyki sakralnej i świeckiej XVII wieku, wokalnej jak i instrumentalnej. Śpiew Nigela Rogersa, wytrawnego wykonawcy muzyki barokowej, wykładowcy na słynnych kursach muzycznych i laureata wielu nagród płytowych, stanowił niezaprzeczalnie główny atut występu angielskich muzyków i rozstrzygnął o sukcesie tego koncertu. Nigel Rogers prezentuje w muzyce barokowej specyficzny styl wykonawczy, specyficzną, bardzo oryginalną interpretację. Jest ona bardzo emfatyczna, afektowana, operuje rozległą skalą zróżnicowań dynamicznych i barw wokalnych. W snuciu fantazyjnych barokowych linii melodycznych przywodzi istotnie na myśl technikę śpiewu wschodniego. Muszę otwarcie przyznać, iż pierwsza część koncertu — w której Rogers śpiewał motety Monteverdiego, Alessandra Grandiego, Giovanniego Gabrielego — budziła momentami moje wątpliwości, z racji dość zdecydowanego, jak mi się wydawało, zbyt ostrego atakowania dźwięku w melizmatach usytuowanych w wysokim rejestrze głosu. Druga część, w której Rogers sięgnął do repertuaru lżejszego (C. Saracini, V. Calestani, S. d'India) — gruntownie rozwiała moje wątpliwości. Angielski śpiewak zaprezentował tu technikę wokalną i wrażliwość muzyczną godną wielkiego mistrza. Zachwycał arcysubtelnymi przejściami chromatycznymi, niezmiernie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Rozmowy przy skarbonce...

(Inf. wł.) Przechodzi koło niej praktycznie każdy turysta odwiedzający Kraków. Stąd też, o każdej porze dnia można zobaczyć przy niej sporą grupkę ludzi. Jedni, przychodzą aby popatrzeć i sprawdzić ile i jakich pieniędzy przybyło (a jest tego z różnych stron świata bogactwo wszelkie...) — inni aby wrzucić symboliczną złotówkę na odnowę miasta. Skarbonka przy Rynku Głównym... Ciekawi byliśmy jakie uczucia i motywacje towarzyszą tym, którzy wrzucają doń symboliczny grosz? Przytaczamy kilka wypowiedzi:

PAULA PŁOCHA — *Przyjechałam do Krakowa z USA. Moi rodzice byli Polakami. Tesknotę za krajem swych ojców zaszczepili i w moim sercu. Nie jest to moja pierwsza wizyta w tym mieście. Pierwszy raz byłam w Krakowie siedem lat temu. Wiele się od tego czasu zmieniło, no i wreszcie jest cudowny*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Jeszcze kilka dni temu skarbonka w Rynku Głównym była wypełniona do połowy. 19 bm. opróżniono ją. O tym ile udało się tym razem zebrać już wkrótce.
Fot. Otto Link

Z dalekopisu

LIBAN

(p) Sytuacja w południowym Libanie jest nadal napięta. Według doniesień agencyjnych samoloty izraelskie ponownie bombardowały ośrodki palestyńskie, a zwłaszcza miasto Nabatija, gdzie poprzedniego dnia artyleria izraelska zniszczyła wiele domów i dwa budynki szkolne. Wg ostatnich wiadomości co najmniej 10 osób, przeważnie spośród ludności cywilnej zostało zabitych lub odniosło rany. Ludność cywilna zaczyna opuszczać Nabatiję, obawiając się dalszych bombardowań.

KRYJÓWKA BRACI MUZUŁMAŃSKICH

Według doniesień z Damaszku, syryjskie władze bezpieczeństwa wykryły podziemną kwaterę ekstremistycznej organizacji „Braci Muzułmańskich" w miejscowości Band leżącej w prowincji Idlib. Członkowie tej zakazanej w Syrii organizacji dokonali licznych zamachów terrorystycznych przeciwko placówkom państwowym i obywatelom kraju.

Jak informuje syryjska agencja prasowa SANA, podczas wymiany ognia zabity został jeden z przywódców „Braci Muzułmańskich" Hikmat As-sejid Isa.

WYWIAD BANI SADRA

Prezydent Iranu, Abolhasan Bani Sadr oświadczył w wywiadzie dla dziennika „Ingelabe Islami", że posunięcia administracji waszyngtońskiej, zmierzające do zwiększenia liczby jednostek marynarki wojennej USA w rejonie Zatoki Perskiej, wywołują zaniepokojenie w jego kraju. Wpłynięcie do Zatoki Omańskiej amerykańskich okrętów desantowych z 1.800 żołnierzami piechoty morskiej na pokładzie jest — jak powiedział — częścią planu ofensywy imperializmu amerykańskiego przeciwko Iranowi.

ROKOWANIA

W Waszyngtonie rozpoczął się końcowy etap rokowań amerykańsko-somalijskich w sprawie wykorzystania przez Pentagon baz wojskowych na terytorium Somalii. Poprzednio Stany Zjednoczone zawarły podobne porozumienia z Kenią i Omanem.

Głównym ich tematem, jak twierdzą obserwatorzy jest sprawa płatności za wykorzystywanie przez Pentagon obiektów wojskowych a zwłaszcza bazy morskiej w Berbera, która ma być jednym z głównych bastionów floty wojennej USA stacjonującej na Oceanie Indyjskim.

DOLNA NADRENIA CENTRUM RAKIETOWYM NATO

Na konferencji prasowej w Duesseldorfie wystąpili w środę przedstawiciele 6 zachodnioniemieckich organizacji obywatelskich, walczących o pokój i zahamowanie zbrojeń. Przedstawiciele tych organizacji z Duesseldorfu, Akwizgranu, Meerbusch, Neuss, Krefeld i Viersen przestrzegali przed gwałtowną militaryzacją Dolnej Nadrenii.

Przedłożyli oni obszerną dokumentację, w której, powołując się m. in. na źródła Bundeswehry, stwierdzili, że 36 amerykańskich rakiet Pershing II ma być rozmieszczonych w Dolnej Nadrenii.

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w czwartek radca prawny „Gazety" udziela porad telefonicznie pod numerem 109-65 od godz. 15 do 16, a osobiście od 16 do 17 w lokalu Dz. Łączności z Czytelnikami, ul. Boh. Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: Przez Polskę przemieszcza się na wschód zatoka niżowa z frontem chłodnym. Od zachodu zbliża się następna zatoka z systemem frontów.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże lub umiarkowane i okresami opady deszczu, częściowo przelotne. Możliwe burze. Temepratura najwyższa dniem od 16 do 20 st., najniższa nocą od 8 do 12 st. W Tatrach temperatura od 8 st. dniem do 4 st. nocą. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami, zwłaszcza w górach dość silny, z kierunków zachodnich.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Chmurno z rozpogodzeniami, cieplej.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 14: Szczecin 15, Kołobrzeg 16, Łeba 17, Gdańsk 18, Olsztyn 18, Suwałki 18, Białystok 20, Warszawa 20, Poznań 19, Wrocław 20, Kłodzko 18, Śnieżka 6, Lublin 19, Zamość 20, Sandomierz 20, Rzeszów 20, Przemyśl 21, Sanok 18, Katowice 17, Kielce 20, Tarnów 18, Kasprowy Wierch 6, Racibórz 18, Częstochowa 18,

1, 2, 3, 4, 5, 6

Odbywają się zebrania organizacji partyjnych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

strojowe Polski Ludowej, w elementarne czynniki naszego bezpieczeństwa i bytu narodowego, w nasze wspólne dzieło i najwyższe dobro — w jedność narodu. Są to też hasła godzące w istocie w interesy klasy robotniczej. Ludziom, którzy je głoszą, mającym usta pełne frazesów o demokracji, prawach człowieka, obronie interesów ludzi pracy, idzie w istocie o sianie zamętu w społeczeństwie i podważanie naszych zasad ustrojowych. Zwraca się uwagę, że działalność tych ludzi może przynieść Polsce osłabienie jej niepodległości i bezpieczeństwa i wiarygodności u sojuszników. Istnieje więc konieczność dania odporu tym siłom, które chcą wykorzystać dla swoich celów niezadowolenie strajkujących robotników.

Podkreśla się, iż jak stwierdzili w swoich przemówieniach Edward Gierek i Edward Babiuch, podjęte zostały doraźne decyzje wychodzące naprzeciw postulatom dotyczącym płac i kosztów utrzymania.

Podjęte decyzje powinny być wsparte dobrą, rzetelną pracą produkcyjną.

Najważniejszą dziś sprawą — akcentuje się na zebraniach — jest zapewnienie normalnej, rytmicznej pracy, ładu, porządku i dyscypliny w zakładach produkcyjnych, urzędach, instytucjach gospodarki komunalnej, na każdym stanowisku pracy.

Mówiono też o potrzebie pogłębiania dyskusji i poszukiwania najlepszych metod pracy partyjnej — aby rozwiązywać nabrzmiałe problemy, członkowie partii muszą przodować w aktywności.

Statki stoją na redzie...

GDAŃSK, SZCZECIN (PAP). W portach i na redach Gdańska i Gdyni zgromadziło się ponad 70 statków z różnorodnymi towarami, na które pilnie czeka krajowy rynek i zakłady przemysłowe. W ładowniach statku PLO „Mikołaj Rej" i „Rybnik" znajdują się setki ton wełny i bawełny dla łódzkich i bielskich zakładów włókienniczych. Frachtowce „Ursus" i „Staszic" nie mogły rozładować prawie 11 tys. ton pasz. Na statkach znajdują się też cytryny, herbata, oliwa, rodzynki i inne artykuły potrzebne w gospodarstwach domowych.

Pociągi z węglem i innymi towarami kierowanymi na eksport blokują tory i bocznice w obrębie węzłów portowych, a także szlaki w głębi kraju, zwłaszcza magistralę Śląsk—Porty. Wyłączone zostały z eksploatacji setki wagonów towarowych. Niektóre mniejsze statki opuściły nasze porty na własne ryzyko, bez pomocy holowników i pilotów. Nie mogą tego jednak zrobić wielkie zbiornikowce z ropą naftową dla gdańskiej rafinerii.

Niełatwo będzie stoczniowcom, mającym w tym roku ogromnie napięte zadania produkcyjne, odrobić czas stracony w trakcie przestojów. Większość produkcji okrętowej przeznaczona jest na eksport, mający w obecnej sytuacji płatniczej kraju ogromne znaczenie.

Przerwy w pracy w szczecińskim porcie spowodowały poważne opóźnienia i straty związane z rozładunkiem ryb na zaopatrzenie rynku. Opóźnienia w rozładowaniu panamskiego statku „Rose Malow" — skierowanego w końcu do Świnoujścia — kosztowały przedsiębiorstwo transportowe rybołówstwa „Transocean" ok. 9 tys. dolarów. Podobne koszty poniesione zostaną w przypadku innych jednostek oczekujących na rozładunek. Warto podkreślić, iż rybacy z „Transoceanu" sami pomagają przy załadunku statków. Pomagają im także załogi statków.

Po katastrofie kolejowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

piec Pomorski, ul. Kościelna 6, Marian Markiel zam. Włocławek, ul. Ostrowska 24 m 33, Janina Markiel zam. Włocławek, ul. Ostrowska 24 m 33, Wacława Święciak, zam. Bełchatów, Osiedle Świerczewskiego 10/61, Danuta Święciak, zam. Bełchatów, Osiedle Świerczewskiego 10/61, Czesław Madejewski, zam. Bełchatów, ul. Wojska Polskiego 83, Violetta Świętlicka, zam. Włocławek, Aleja Chopina 19a/22, Barbara Gasis, zam. Włocławek, ul. Hutnicza 3/13, Agnieszka Gasis, zam. Włocławek, ul. Hutnicza 3/13, Alicja Bekier, zam. Łódź, ul. Kołowa nr 25/2, Józef Głowiński, zam. Toruń, ul. Rakowicza 7 m 27, Grzegorz Zieliński, zam. Bydgoszcz, ul. Bukowa 2/17, Wojciech Kula, zam. Piła, ul. Matwiejewa 11c/7, Stanisława Stola, zam. Łódź-Widzew, ul. Promieniewskiego 7 m 20, Jerzy Sikorski, zam. Toruń, ul. Łyskowskiego nr 13d/144, Bogumiła Sikorska — adres jak wyżej, Leszek Sikorski — adres jak wyżej, Ireneusz Sikorski — adres jak wyżej, Mirosław Spiewak, zam. Tomaszów Mazowiecki, ul. Niska 27/29 m 23, Józef Matusiak, zam. Topólka gmina Topólka woj. włocławskie, Barbara Matusiak — adres jak wyżej, Marek Frąckiewicz, zam. Włocławek, ul. Brzozowa 5 m 8, Elżbieta Raniszewska, zam. Grabie, gmina Aleksandrów Kujawski, woj. włocławskie, Jadwiga Kowalska, zam. Grabie, gm. Aleksandrów Kujawski, woj. włocławskie, Tadeusz Kociak, zam. Aleksandrów Łódzki, ul. Konopnickiej 6 m 2, Henryk Różański, zam. Sierpc, ul. Mieszka I nr 1.

W świecie o sytuacji w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przeżywa trudną fazę swego rozwoju gospodarczego. Trudności te wywołane zostały w większości nie przez polską politykę gospodarczą i finansową, lecz przez niesłychane trudności, jakie przeżywa gospodarka światowa, co odbiło się nie tylko na sytuacji w Polsce, lecz także w Stanach Zjednoczonych, we Włoszech, Anglii, a także w Republice Federalnej, aczkolwiek w znacznie mniejszym stopniu.

O tyle Polska nie jest tutaj przypadkiem szczególnym, nie jest wyjątkiem".

Politycy zachodni, nawet natarczywie nagabywani przez dziennikarzy, wstrzymują się taktownie od udzielania Polsce rad, podkreślając, że uporządkowanie sytuacji w naszym kraju jest wyłącznie sprawą samych Polaków. Podobnie jak politycy z innych stolic rzecznik Departamentu Stanu USA powiedział, że „wydarzenia w Polsce są wyłącznie sprawą narodu i rządu polskiego i nie byłoby słuszne jakiekolwiek komentowanie ich przez USA". Niemniej w USA nie ukrywa się, że wydarzenia w Polsce zaczynają budzić coraz większe zaniepokojenie, ze względu na ewentualny ich wpływ na sytuację międzynarodową, na stosunki Wschód — Zachód.

Przebywający w Sztokholmie z wizytą lord **Carrington** stwierdził w odczycie wygłoszonym we wtorek w Instytucie Spraw Międzynarodowych: „Powinniśmy zachować maksymalną ostrożność, aby nie mieszać się w sprawy wewnętrzne innego kraju, niezależnie od naszych sympatii".

Prasa kapitalistyczna wyjaśnia, że powściągliwość polityków zachodnich, połączona z ich wewnętrznym niepokojem, wypływa z obawy, że proces współpracy międzynarodowej, wypracowany wieloletnim wysiłkiem, osiągnięcia ogólnoeuropejskie pod hasłem wywoławczym „Helsinki", uległyby wówczas zakłóceniu. Cenna zdobycz, jaką jest utrzymanie dotychczas stabilnej sytuacji w Europie, mogłaby zostać zniweczona.

Z taktownej powściągliwości, jaką wykazują dotychczas politycy zachodni wyłamała się — jak można było zresztą oczekiwać — chadecja zachodnioniemiecka z jej kandydatem na kanclerza **Franzem Josefem Straussem.** Przywódca chadecki wystąpił wobec władz bońskich wręcz z żądaniem by obrały politykę... szantażu, presji gospodarczej na Polskę w imię wymuszenia ustępstw politycznych, które zadowoliłyby chadecję.

Dopiero niedawno **Strauss,** jako pierwszy od niepamiętnych lat czołowy polityk zachodnioniemiecki, udzielił wywiadu organowi rewizjonistów „Der Schlesier". W wywiadzie nie tylko wypowiedział się z najwyższym uznaniem o dotychczasowej działalności organizacji rewizjonistycznych, lecz wezwał wręcz do większej aktywności i wojowniczości tego ruchu pouczając, że „walka o prawo do ziem ojczystych nie ma żadnego praktycznego sensu lecz jedynie znaczenie prawne, jeśli prawie nikt nie jest gotów zrobić użytku z prawa do ziem ojczystych".

Agencja zachodnioniemiecka DPA poinformowała, że wołanie Straussa o presję polityczną na rząd polski spotkało się z poparciem pozostałych polityków chadeckich. Mamy tu więc już do czynienia z programem, a jednocześnie z namacalnym przykładem chęci upieczenia przez zdeklarowanych przeciwników Polski zza Łaby swej politycznej pieczeni kosztem naszego narodu.

Szerokim echem w zachodnich środkach masowego przekazu odbiły się radiowo-telewizyjne wystąpienia **Edwarda Gierka** i premiera **Babiucha.** Poza obszernymi, wieloodcinkowymi streszczeniami niektóre agencje podały nawet pełny tekst wystąpienia I sekretarza KC PZPR, co w zachodnich środkach przekazu zdarza się niesłychanie rzadko. W relacjach z tych wystąpień eksponowano szczególnie dwa elementy: że wszelkie podwyżki płac muszą być bezpośrednio powiązane ze wzrostem produkcji oraz że w dialogu władzy ze społeczeństwem nie ma i nie będzie miejsca dla sił antysocjalistycznych. Podkreślano też, że w swym przemówieniu Edward Gierek mówił dużo o panującym w Polsce klimacie, dialogu, demokracji, tolerancji i współpracy wszystkich Polaków.

Francuska „L'Humanite" uwypukla wolę Edwarda Gierka, by poprawić sytuację społeczno-ekonomiczną i stwierdza, że Polska należy do czołówki gospodarczej świata. Edward Gierek i jego towarzysze są zdecydowani wzmocnić socjalizm w kraju, co leży w interesie Polski.

Autor wyraża przekonanie, że będzie to także leżało w interesie Polski i pokoju.

W korespondencji z Warszawy zamieszczonej w „Le Figaro" i „L'Aurore" określa się z kolei uwagi premiera PRL jako „niezwykle umiarkowane i pojednawcze, dowodzące, że władze są jednoznacznie zdecydowane wybrać drogę dialogu i mądrości". „Le Figaro" dodaje od siebie, że wystąpienie E. Babiucha odzwierciedla „wolę rządu kontynuowania dialogu nt. roszczeń ekonomicznych, ale świadczy jednocześnie o odrzuceniu wszelkich postulatów politycznych".

Konserwatywna „Svenska Dagbladet" pisze, że niezależnie od wyników strajków na Wybrzeżu, „spowodują one dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej Polski. Ewentualne nowe pożyczki i kredyty będą na pewno powiązane z bardzo twardymi warunkami".

Wielu komentatorów zachodnich podkreśla dążenie społeczeństw tych krajów do kontynuowania dialogu Wschód — Zachód w normalnych warunkach, czemu nie sprzyja nabrzmiewanie konfliktu. Dlatego też z wyjątkiem sił prawicowych, skrajnie konserwatywnych, które zawsze były przeciwnikami klimatu odprężenia w Europie, hołdując zasadzie „im gorzej, tym lepiej", realistycznie myślące koła burżuazyjne wychodzą z założenia, że stabilna, wolna od wstrząsów Polska leży w interesie całej Europy.

Brytyjski „Guardian" utrzymuje, że zakłócenia w życiu wewnętrznym Polski poważnie niepokoją rządy i banki zachodnie, które utrzymują z nią współpracę. Dziennik zapewnia, że ani strajkujący, ani Zachód nie pragną destabilizacji w Polsce.

W telewizji amerykańskiej Public Broadcasting System przeprowadzono dyskusję, w której wystąpili m. in. wiceprezydent nowojorskiego Bankers Trust Company, **Lawrence Brainard** oraz profesor nauk politycznych Uniwersytetu Columbia, **Charles Gati.**

Przedstawiciel sfer bankowych, który dwa razy w roku odwiedza Polskę, podkreślił, że dysponuje ona największym po Związku Radzieckim potencjałem gospodarczym w świecie socjalistycznym, i że w ciągu ostatniego 10-lecia dokonała „ogromnej ekspansji ekonomicznej". Niekorzystne warunki zagraniczne, głównie spowodowane decyzjami cenowymi, podjętymi przez kraje OPEC, musiały zaważyć również na sytuacji gospodarczej w Polsce. Mimo to w ciągu ostatnich 6 miesięcy Polsce udało się uzyskać nadwyżki w bilansie handlowym z Zachodem. Gdyby nie konieczność spłat kredytów i odsetek sytuacja nie byłaby tak kryzysowa. Na pytanie, czy rząd polski może zrealizować wszystkie postulaty strajkujących, bankier nowojorski odpowiedział, że jego zdaniem jest to niemożliwe. „Mamy do czynienia z problemem nadmiernie rozbudzonych oczekiwań ekonomicznych, w ciągu ostatnich lat zarobki w Polsce wzrastały o 5—7 proc. rocznie, rzecz na warunki amerykańskie niespotykana". Jednym z głównych problemów, przed jakimi — zdaniem uczestników dyskusji — stoi rząd polski, to wyjaśnienie społeczeństwu sytuacji ekonomicznej, bowiem lata 80. różnią się zasadniczo na całym świecie od sytuacji gospodarczej lat poprzednich. Uczestnicy dyskusji byli zgodni, że podstawowe żądania robotników mają charakter ekonomiczny.

Brytyjski „Financial Times" po omówieniu naszej sytuacji gospodarczej podkreśla zdecydowanie kierownictwa polskiego, które chce zaprowadzić porządek w kraju. Gazeta przypomina cele programu Edwarda Gierka począwszy od 1970 roku, kładąc nacisk na zdecydowaną wolę władz doprowadzenia do zmian w gospodarczym zarządzaniu krajem.

Wyrok w sprawie złodziejskiej szajki

(Inf. wł.) 7 września ub. r. do sklepu „Technoplastyki" przy ul. Stolarskiej w Krakowie dokonano zuchwałego włamania. Jak okazało się, sprawcy skradli znaczne ilości srebrnej biżuterii, lustra, świeczniki i kryształy, a przeprowadzona inwentaryzacja wykazała braki na kwotę 167.397 zł.

Do działania natychmiast przystąpiła krakowska milicja. Już po kilkunastu godzinach w kawiarni „Literacka" zatrzymano 23-letniego mieszkańca Darłowa **Zbigniewa Orzechowskiego,** 21-letniego **Marka Strzebońskiego** ze Świątnik Górnych i mieszkańców Warszawy: 18-letniego **Adama Leszczyńskiego** i 16-letniego **Dariusza Gutkowskiego.** Właśnie oni byli sprawcami włamania do krakowskiego sklepu. Milicji udało się odzyskać znaczną część łupu.

Prowadzone śledztwo wykazało, że „skok" na ul. Stolarskiej nie był jedynym przestępstwem złodziejskiej szajki (w jej skład wchodzili także 24-letni **Ryszard Bejm** i 23-letni **Witold Szewczyk** z Warszawy, jak również 42-letni **Ryszard Łasiewicki** z Krakowa). Wcześniej przestępcza grupa dokonała m. in. włamania do sklepu komisowego przy ul. Zielnej w Warszawie, kradnąc towary o wartości 54.260 zł, do warszawskiego baru „Wygodny", skąd skradziono 20 butelek luksusowych koniaków, a także do cerkwi w Lidzbarku Warmińskim. W tym ostatnim przypadku złodzieje nie znaleźli poszukiwanych ikon i innych dzieł sztuki i bez łupu opuścili Mazury.

Oczywiście szajka okradała także przechodniów, pijanych śpiących w parkach. O bezwzględności młodych ludzi niech świadczy przypadek Marka Strzebońskiego, który w Świątnikach Górnych okradł swoją ciotkę, narażając ją na straty wys. 27 tys. zł.

Wszyscy członkowie przestępczej grupy stanęli przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie, który pod przewodnictwem sędziego **Adama Olesińskiego** skazał: Zbigniewa Orzechowskiego na 8 lat pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny i konfiskatę całego mienia, Marka Strzebońskiego na 7 lat, 30 tys. zł grzywny i konfiskatę całego mienia, Adama Leszczyńskiego na 3 lata, 20 tys. zł grzywny i konfiskatę całego mienia. Wszyscy oni pozbawieni zostali jednocześnie praw publicznych na okres lat 5, natomiast Ryszard Bejm skazany został na 4 lata pozbawienia wolności i 20 tys. zł grzywny, Ryszard Łasiewicki na 3 lata i 5 tys. zł grzywny, a Witold Szewczyk na rok i 6 mies. pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny. Dariusz Gutkowski z uwagi na swoją nieletniość, umieszczony został w zakładzie poprawczym.

Wyrok nie jest prawomocny.

(hań)

Rozmowy przy skarbonce...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

„Wierzynek". Ale tym, co mnie najbardziej cieszy to rusztowania na starych, zabytkowych kamieniczkach. Te rusztowania cieszą, tym bardziej, bo teraz mam pewność, że i moje dzieci, kiedy dorosną będą jeszcze mogły oglądać piękny, stary Kraków. Dlatego wrzuciłam trochę dolarów, aby tych właśnie rusztowań było jak najwięcej.

MONIKA BIERNACKA — *Mam pięć lat i chodzę do przeszkola, ale już do starszaków. Te pieniążki to dostałam od dziadka na lody, ale wrzuciłam teraz do tego pudełka, bo dziadek powiedział, że te pieniążki, to są na „leczenie zdrowia" mojego miasta. No to, niech ono będzie zdrowe tak jak ja... A lody to i tak kupi mi dziadek!*

JOHN STREIBERG *z Kanady* — *Jestem w Krakowie po raz pierwszy. Mój serdeczny przyjaciel — Polak, do którego przyjechałem opowiedział mi o pomocy całego polskiego narodu w dziele ratowania zabytków Krakowa. Dowiedziałem się o tym dopiero, tu w Polsce. Cieszę się, że i ja w tej pomocy w jakiś sposób — wrzucając pieniądze, mogę uczestniczyć. Sądzę, że pomoc Krakowowi jest nie tylko obowiązkiem Polaków, ale obywateli z całego świata. Tak przecież było z Wenecją. Dodam, że z wykształcenia jestem historykiem sztuki i po raz pierwszy miałem okazję porównać książkowe reprodukcje z oryginałem. To jest cudowne. Wierzę, że teraz o wiele lepiej historię waszej ciekawej sztuki polskiej będę mógł przybliżyć moim studentom.*

(gn)

Międzywojewódzka Giełda Towarowa Rzemiosło „Jesień-80"

(Inf. wł.) W hali KS „Cracovia" przy ul. Manifestu Lipcowego rozpoczęła się Międzywojewódzka Giełda Towarowa Rzemiosła „Jesień 80" organizowana przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie. Jej celem jest zaoferowanie jednostkom handlowym uspołecznionym i nieuspołecznionym towarów produkowanych przez rzemieślników z województw: miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. W giełdzie biorą udział 23 spółdzielnie rzemieślnicze. Łączna wartość ich ofert wynosi 322 mln. Na giełdzie prezentowano dużo wyrobów, których nie ma w sklepach. Z oferty tej powinien skorzystać handel.

JERZY BRAŃKA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rajd Warszawski „polskiego fiata"

W najbliższy piątek i sobotę po raz osiemnasty rozegrany zostanie Rajd Warszawski Polskiego Fiata. Ta licząca 1185 km eliminacja rajdowych mistrzostw Europy o współczynniku FIA 2 po raz pierwszy rozgrywana jest w terminie sierpniowym, zamiast w październiku. Nic dziwnego, że udział zapowiedziała cała czołówka kierowców naszego kontynentu. Na trening przybyli m. in. uczestnicy niedawnego Rajdu Polski z jego zwycięzcą **Antonio Zaninim** na „porsche 911 SC", a także **Bernard Beguin** („porsche 911 SC"), **Holger Bohne** („mercedes 450 SLC").

Rajd nosi wprawdzie nazwę Polskiego Fiata, ale współorganizatorzy imprezy, warszawska FSO wystawia ekipę na „polonezach" — **Maciej Stawowiak — Ryszard Żyszkowski, Adam Polak — Zbigniew Kabulski** oraz **John Lions** (Wlk. Brytania) — **Jacek Lewandowski** na wozach w wersji 2000, natomiast na seryjnym z silnikiem 1500 **Ryszard Plucha** i krakowianin **Marek Oziębło.** Nie braknie natomiast na starcie „fiatów 126 p" m. in. z fabryczną załogą FSM — **Janusz Szerla — Jerzy Stopa.** Rajd Warszawski jest również eliminacją mistrzostw Polski i wystartuje w nim cała krajowa czołówka, w tym kierowcy z Polski południowej.

AP STOMIL Dębica reprezentować będą **Bogdan i Witold Wozowiczowie, Wiktor Polak — Krzysztof Burzyński, Andrzej Bachowski — Ryszard Nowak** — wszyscy na „ładach 1600" oraz **Marek Ryndak — Krzysztof Jambor** na „fiacie 126 p". Z zawodników Automobilklubu Krakowskiego staną na starcie **Andrzej Witkowicz — Marek Rompel** „VW golf GTI", **Ryszard Trzciński — Olgierd Waydowski** „fiat 125 p", **Tadeusz Betlej — Piotr Wróbel** „zastava 1100 p", **Tomasz i Wojciech Stawowczykowie** „trabant 601".

Zawodnicy mają do pokonania 36 odcinków specjalnych o łącznej długości 825 km oraz wezmą udział w dwóch wyścigach. Trasa rajdu w większości prowadzi drogami Pojezierza Brodnickiego. Po zakończeniu imprezy, w niedzielę o godz. 12 piętnastu najlepszych kierowców w klasyfikacji imprezy zasiądzie za kierownicami seryjnych „polonezów 1500", by rozegrać tradycyjne Grand Prix FSO na lotnisku Bemowo. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku cały rajd wygrał **Maciej Stawowiak** na „polonezie", ale najlepszym kierowcą seryjnego wozu w czasie wyścigu na lotnisku okazał się **Błażej Krupa.**

WOJCIECH MACHNICKI

Przed Ogólnopolską Spartakiadą

24 sierpnia rozpoczyna się w woj. koszalińskim VII Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży w sportach letnich. Jak przygotowane są reprezentacje? Z jakimi szansami jadą do Koszalina?

NOWY SĄCZ — lider klasyfikacji województw po spartakiadowych zawodach w sportach zimowych i halowych — N. Sącz nie liczy na utrzymanie prymatu w końcowej klasyfikacji, na spartakiadę w sportach letnich wysyła bowiem jedynie 5 zawodniczek i jednego zawodnika. Zdaniem nowosądeckich działaczy dwa czołowe miejsca zajmą Warszawa i Katowice, natomiast Nowy Sącz walczyć będzie o pozycję w pierwszej piątce z Gdańskiem, Poznaniem i Wrocławiem.

Ruch na kortach Olszy

Na obiekcie Kolejowego Klubu Sportowego Olsza duży ruch. Prowadzone są prace przy oddaniu do użytku kolejnych trzech kortów. Pod wodzą i z udziałem niespożytego wiceprezesa **S. Rychlińskiego** trwa posypywanie obiektu mączką, walcowanie, malowanie ławek itp. Największą przeszkodą, którą ciągle muszą pokonywać jest krnąbrny walec, który „lubi" się psuć. Wszystkie prace wykonywane są własnymi siłami. Pomagają zawodnicy, działacze i sympatycy. W krótkim już czasie Olsza stanie się w Krakowie kortowym potentatem mając aż 10 kortów.

A wszystko to po to by stworzyć jak najlepsze warunki uczestnikom I Ogólnopolskiego Turnieju Tenisowego Juniorów o memoriał Józefa Hebdy. Rozpocznie się on 8 września. Już teraz zgłosiło się do niego 120 tenisistek i tenisistów z 26 klubów.

Drugą imprezą, do której intensywnie przygotowują się tenisiści Olszy, to udział w finałowym turnieju o wejście do II ligi, do którego to finału zakwalifikowali się po wygraniu spotkań półfinałowych w Świdniku z miejscową Avią i AZS Łódź po 6:3. Być może finał ten odbędzie się w Krakowie, gdyż zarząd klubu wystosował do Polskiego Związku Tenisowego pismo z propozycją by rozegrany on został 18 września na obiekcie Olszy.

(a)

W kilku wierszach

● W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacja N. Zelandii pokonała Meksyk 4:0 (3:0).

● W trzeciej rundzie rozgrywanych w Krośnie drużynowych szachowych mistrzostw polski juniorów Avia Świdnik zremisowała z Hutnikiem Kraków 3:3.

● Na odbywających się w Bydgoszczy młodzieżowych międzynarodowych zawodach w strzelectwie kulowym, świetny wyniki — 568 pkt. (60 strzałów) z pistoletu dowolnego, uzyskał zawodnik ZSRR — S. Pyzjanow. Warto przypomnieć, że na olimpiadzie moskiewskiej zawodnik NRD — H. Volmar zdobył takim wynikiem srebrny medal.

● W finale międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Madrycie spotkają się drużyny Ajaxu Amsterdam i Atletico Madryt. W półfinale Ajax zwyciężył brazylijski zespół Porto Alegre 3:1. Piłkarze Atletico zwyciężyli rzutami karnymi zespół CSKA Sofia, po remisie w normalnym czasie gry 1:1.

● W rewanżowym meczu hokeja na lodzie ŁKS przegrał ponownie z Ilvest Tampere 3:6 (0:4, 2:1, 1:1).

● Dogrywka 13 partii półfinałowego meczu szachowych mistrzostw świata między arcymistrzem L. Pugajewskim i W. Korcznojem zakończyła się remisem. Stan meczu nadal remisowy 6,5:6,5.

● W środę w Abano Terme miała być rozgrywana dziesiąta partia półfinałowego meczu szachowych mistrzostw świata arcymistrzów L. Portischa i R. Huebnera. Portisch nie przystąpił do gry przekładając partię na inny termin.

● Rozegrany w Rovinji drugi wyścig żeglarskich mistrzostw Europy juniorów w klasie „470" zakończył się, podobnie jak pierwszy, zwycięstwem załogi NRD Browski i Bratz.

Wojciech Fibak zwycięża

W pierwszej rundzie tenisowego turnieju w Mason (Ohio) Wojciech Fibak pokonał Amerykanina Bruce Mansona 6:4, 6:2.

Wojciech Fibak ma swoich następców

W Poznaniu odbyły się trzy turnieje klasyfikacyjne Polskiego Związku Tenisowego dla juniorów do lat 15. Zorganizowały je trzy poznańskie kluby: Warta, AZS i Olimpia. Uczestniczyła w nich 240-osobowa grupa zawodniczek i zawodników z 36 klubów. Dla najlepszych młodych tenisistów, którzy zgromadzili w trzech turniejach najwięcej punktów, Wojciech Fibak ufundował nagrody. Otrzymali je m. in. Tomasz Maliszewski (KKT Wrocław), który był najlepszy wśród chłopców oraz Monika Waniek (Budowlani Katowice).

Klasa „A" — Kraków

Grupa I

Tramwaj — Georyt 0:1 (0:0), Grębałowianka — Proszowianka 4:1 (1:0), Grzegórzecki — Płomień Ruszcza 2:1 (0:1), Nadwiślan — Tonianka 3:0 (2:0), Orlęta Rudawa — Świt Krzeszowice 2:2 (2:0), Strażak Rączna — Czarni Kraków 2:0 (1:0), Wieczysta — Armatura, przełożony na 18. 09.

1.	Grębałowianka	1 2 4—4
2.	Nadwiślan	1 2 3—0
3.	Strażak R.	1 2 2—0
4.	Grzegórzecki	1 2 2—1
5.	Georyt	1 2 1—0
6—7.	Orlęta	1 1 2—2
	Świt	1 1 2—2
8.	Płomień	1 0 1—2
9.	Tramwaj	1 0 0—1
10.	Czarni	1 0 0—2
11.	Proszowianka	1 0 1—4
12.	Tonianka	1 0 0—3
13.	Armatura	— — —
14.	Wieczysta	— — —

Grupa II

Krakus Swoszowice — Dalin Myślenice 2:4 (1:2), Orzeł Piaski Wielkie — Opatkowianka 4:0 (2:0), Prokocim II — Raba Dobczyce 3:1 (1:0), Skawinka II — Star Brzezie 3:3 (1:2), Strażak Kokotów — Kabel II 2:0 (0:0), Victoria Kraków — Puszcza Niepołomice 1:4 (1:1), Węgrzcanka — Prądniczanka 1:1 (0:1), Pauzowała Bieżanowianka.

1.	Orzeł	1 2 4—3
2.	Puszcza	1 2 4—1
3.	Dalin	1 2 4—2
4.	Prokocim II	1 2 3—1
5.	Strażak K.	1 2 2—0
6—7.	Skawinka II	1 1 3—3
	Start	1 1 3—3
8—9.	Prądniczanka	1 1 1—1
	Węgrzcanka	1 1 1—1
10.	Krakus	1 0 2—4
11.	Raba	1 0 1—3
12.	Kabel II	1 0 0—2
13.	Victoria	1 0 1—4
14.	Opatkowianka	1 0 0—4
15.	Bieżanowianka	— — —

Spadochronowe mistrzostwa świata

Po dwóch skokach na celność lądowania rozgrywanych w Kazahłyku spadochronowych mistrzostw świata, na czele konkurencji kobiet znajdują się cztery zawodniczki Buchholz, Walkow, Schneider — wszystkie NRD oraz Szwaczko (ZSRR).

W konkurencji skoków akrobatycznych mężczyzn najlepszy czas uzyskał Dino (ZSRR) — 6,60 sek. przed Uszajewem (ZSRR) — 6,67 sek. i Dermonem (Francja) — 6,83 sek.

Express Lotek

5, 24, 26, 28, 41

Mały Lotek

I los.: 5, 7, 16, 25, 30

II los.: 3, 13, 17, 28, 35

Banderola: 2244

„Złota mila" w Londynie

23 sierpnia na stadionie Crystal Palace w Londynie rozegrana zostanie „złota mila". Na starcie staną czołowi średniodystansowcy świata. Po raz pierwszy po igrzyskach olimpijskich w Moskwie zmierzą się Sebastian Coe i Steve Ovett. Jak wiadomo podzielili oni między sobą złote medale olimpijskie.

Pierwszą „złotą milę" w 1978 r. w Tokio wygrał Ovett, w 1979 r. triumfował Coe ustanawiając w Oslo rekord świata 3.49,0. W tym roku Ovett poprawił rekord świata 3.48,8. Tak więc stan pojedynków Ovett — Coe jest remisowy.

Argentyńczycy marzą o zdobyciu Pucharu Davisa

Argentyńczycy mają nadzieję, że w tym roku uda im się zdobyć Puchar Davisa. Po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą powrócił na korty Guillermo Vilas, który prezentuje obecnie dobrą formę.

„Czuję się znakomicie — powiedział Vilas — co najważniejsze mam wielką ochotę do gry. Trenuję pod kierunkiem Juana Belfonta, pracując przede wszystkim nad kondycją. Zmieniłem też rakietę i obecnie gram fiberglasową. Jestem dobrej myśli i wierzę w sukcesy w turniejach indywidualnych i Pucharze Davisa".

Po 47 latach jacht „Dal" wrócił do kraju

W środę przypłynął do Świnoujścia jacht „Dal", pierwszy polski jacht, który pod żaglami przepłynął Atlantyk. Było to w 1933 r., a więc przed 47 laty. Dowódcą i wła

W „Ponarze"

Nie każda praca jest łatwą...

(Inf. wł.) Mimo stałej modernizacji zakładu, w tarnowskim „Ponarze" istnieją jeszcze wydziały, w których praca, ze względu na szczupłość pomieszczeń, wysoką temperaturę lub zapylenie, należy do szczególnie uciążliwych.

Sprawy ochrony zdrowia załogi traktowane są na równi z efektami produkcji — mówi sekretarz KZ PZPR w „Ponarze" **Marek Juszkiewicz.** — *Dbamy zarówno o jedno jak i o drugie. Pewne dolegliwości są jednak nierozerwalnie związane z charakterem pracy na niektórych stanowiskach. Każdy ma jednak możliwość szybkiej regeneracji sił w naszym zakładowym systemie opieki zdrowotnej.*

W kwietniu br., kierując się wnioskami i postulatami załogi, z okresu dyskusji przed VIII Zjazdem PZPR, opracowano w Komitecie Zakładowym kompleksowy plan szybkiego rozwiązania niektórych szczególnie uciążliwych problemów. Dotyczy to przede wszystkim polepszenia warunków pracy m. in. w odlewni grawitacyjnej. Wiele uwagi poświęcono również zakładowemu ośrodkowi rehabilitacji. Powracają tu do zdrowia pracownicy po wypadkach przy pracy, przebytych operacjach, z wadami kręgosłupa i chorobami układu oddechowego. Istnieje oczywiście również możliwość leczenia sanatoryjnego. Troską całej załogi „Ponaru" jest dalsza modernizacja ośrodka. Przydałoby się np. duże pomieszczenie, gdzie można by urządzić halę gimnastyczno-rehabilitacyjną, taką z prawdziwego zdarzenia. W Komitecie Zakładowym mówi się, że jest to sprawa najbliższej już przyszłości. Podobnie zresztą jak i zorganizowanie odpowiedniego pomieszczenia dla odlewni grawitacyjnej, w którym pracownicy mogliby odpocząć na chwilę od ciężkiej pracy na wydziale oraz zjeść posiłek.

(zd, en)

Artykuł dziennika „Prawda" przed spotkaniem w Madrycie

MOSKWA (PAP). Ważnym krokiem w kierunku ugruntowania podstaw pokoju w Europie, wykonywania przez wszystkie państwa — uczestników KBWE ich zobowiązania, że podejmować będą skuteczne środki prowadzące do osłabienia konfrontacji militarnej i rozbrojenia w Europie, może się stać zwołanie konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia — pisze dziennik „Prawda" z 20 bm. w artykule poświęconym zbliżającemu się spotkaniu w Madrycie. Dziennik przypomina, że propozycja zwołania takiej konferencji została złożona już w maju 1979 r. w Budapeszcie przez Komitet Ministrów Spraw Zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego. W grudniu 1979 r. inicjatywa ta została rozwinięta na berlińskim posiedzeniu komitetu. Na jubileuszowej naradzie doradczego komitetu politycznego w maju br. uściślono ją jeszcze bardziej. Poparta została propozycja Polski, aby konferencję w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie zwołać do Warszawy.

Prawie wszystkie kraje europejskie przejawiły zainteresowanie przeprowadzeniem takiej konferencji. Jak wiadomo, swego czasu Francja wysunęła koncepcję zwołania konferencji poświęconej rozbrojeniu w Europie. W marcu br. również Szwecja opowiedziała się za takim spotkaniem. Z pozytywną inicjatywą wystąpiła Finlandia, proponując wszystkim państwom-uczestnikom KBWE opracowanie programu rozbrojenia dla Europy.

„Prawda" pisze dalej, że istotną rolę w ugruntowaniu odprężenia, w utrwaleniu bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie, może odegrać spotkanie przedstawicieli państw-uczestników KBWE, które ma się odbyć w listopadzie br. w Madrycie.

Zarówno to spotkanie, jak konferencja w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie, zmierzają w istocie rzeczy do tego samego celu. Nie należy ich więc izolować od siebie nawzajem, lub też wzajemnie sobie przeciwstawiać. Wręcz odwrotnie — podkreśla „Prawda" — powinny się one uzupełniać. Zdaniem dziennika, na spotkaniu w Madrycie należałoby powziąć konkretne decyzje co do zadań konferencji, jej terminu, miejsca oraz trybu jej przeprowadzenia.

Takie stanowisko podzielają nie tylko państwa Układu Warszawskiego. Podobne opinie wyrażają europejskie państwa neutralne i niezaangażowane, coraz wyraźniej skłaniają się ku nim również kraje europejskie, będące członkami NATO.

Obecnie zadanie polega na tym, aby przezwyciężyć rozbieżności w stanowiskach poszczególnych krajów co do celów i treści obrad konferencji oraz jej mandatu.

W konkluzji dziennik „Prawda" stwierdza, że realizacja konstruktywnego programu działania zawartego w deklaracji warszawskiej może i powinna zapewnić poprawę sytuacji, utrwalić pokój w Europie i na świecie. Droga ku temu prowadzi przez Madryt i Warszawę.

KSR nie może być układnym gremium

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

półroczu br. pracownicy Kombinatu Budowlanego w Tarnowie. Fakt ten musi niepokoić zważywszy, że w Tarnowie głód mieszkań jest ogromny, a wiele rodzin latami czeka na przydział własnego dachu nad głową. Nad problemami rozwiązania niepokojących zjawisk dyskutowano wczoraj, podczas sesji Konferencji Samorządu Robotniczego w Kombinacie Budowlanym, w której uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR w Tarnowie **Jan Siudak.**

Przyczyn, z racji których planu nie wykonano jest wiele. Oto brakowało np. elementów OWT, co z kolei spowodowało przestoje w montażu. Brakowało też niezbędnych materiałów: płyt na ścianki działowe, stali, cegły, farb, klejów, lakierów itd. Współpraca z podwykonawcami (PBiM „Inżynieria", RPiS, RPRI) nie zawsze układała się dobrze, co powodowało znaczne opóźnienia w robotach specjalistycznych. Pomimo przekroczenia o 21 osób zatrudnienia brakowało fliziarzy, stolarzy, tynkarzy, szklarzy. Znacznie wzrosła ilość godzin nadliczbowych.

W związku z niewykonaniem montażu na placach budów ponad 4 tys. godzin stały bezużytecznie sprowadzone wcześniej żurawie wieżowe. Wpływ na niekorzystne wyniki finanwe miały także koszty, związane z usuwaniem usterek na obiektach zaliczonych do efektów ub. r., a także zapłacone inwestorowi kary umowne za nieterminowe usuwanie wad w okresie rękojmi.

Aż o 131 tys. zł przekroczony został fundusz płac. Stwierdzono także zbyt wysokie zapasy materiałowe.

W niemałym stopniu na rytmiczną realizację zadań wpływ ma sprawna praca jednostek sprzętowo-transportowych. Te, będące w posiadaniu kombinatu budowlanego wykazały bardzo niską gotowość. Dodatkowo brakowało żurawi samochodowych, co spowodowało zakłócenia w budowie dróg na placach budów. Posiadane przez kombinat środki transportowe ze względu na przeciągające się remonty i naprawy nie zostały w pełni wykorzystane.

Przedmiotem stałej troski kierownictwa kombinatu budowlanego są warunki socjalne załogi. Wczasy dla pracowników, kolonie letnie dla ich dzieci — sprawy te realizowane są bez specjalnych trudności. Załatwiono także najpilniejsze potrzeby, jeśli idzie o przydział mieszkań dla załogi. Ważnym zagadnieniem jest bezpieczeństwo i higiena pracy robotników, odpowiednie urządzenie stanowisk pracy. (en)

W 55. rocznicę śmierci

Hibner, Kniewski, Rutkowski

Niemal od zarania II Rzeczypospolitej w Polsce komuniści byli prześladowani za swą działalność, prowadzoną zresztą nielegalnie. Ponieważ jednak represje nie odnosiły skutku a okres kryzysu przyniósł wzrost aktywności wpływów Komunistycznej Partii Polski, w 1925 roku władze postanowiły się z nią rozprawić, posługując się nasłanymi w jej szeregi prowokatorami. Odpowiedzią stała się samoobrona i likwidacja najgroźniejszych dla KPP agentów policji. Jednym z najniebezpieczniejszych okazał się Józef Cechnowski. Za jego sprawą aresztowanych zostało wielu wybitnych działaczy komunistycznych, on obciążał zeznaniami, uczestniczył w rewizjach a nawet osobiście przesłuchiwał zatrzymanych. Wykonanie wyroku wydanego przez partię na prowokatora powierzono Władysławowi Hibnerowi, Władysławowi Kniewskiemu i Henrykowi Rutkowskiemu. Najstarszym z trójki był Hibner (32 lata) członek Komitetu Warszawskiego KPP, najmłodszym — Rutkowski (22); wszyscy mieli za sobą małe doświadczenia działalności rewolucyjnej (Kniewski — ślusarz z fabryki „Gerlacha" i Rutkowski — tokarz z „Parowozu" wynieśli je z Komunistycznego Związku Młodzieży) i... pobyt w więzieniu za rozpowszechnianie idei komunistycznych.

17 lipca 1925 roku, oczekujących w bramie ul. Zgoda 1 na nadejście Cechnowskiego, niespodziewanie naszli z zamiarem wylegitymowania dwaj agenci policji. Zaskoczeni bojownicy strzelili do jednego z nich i podjęli próbę ucieczki, która zakończyła się niepowodzeniem. Niebawem stanęli przed sądem doraźnym pod zarzutem zabójstwa policjantów. Oskarżonych bronił znany z wielu procesów przeciwko działaczom lewicowym adwokat Teodor Duracz. Mimo braku przekonywających dowodów winy wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci. Na wieść o wyroku kraj ogarnęła fala protestów, do których przyłączyła się zagranica. 61 francuskich dziennikarzy i intelektualistów ogłosiło protest przeciwko terrorowi w Polsce, pod naciskiem postępowej opinii publicznej minister spraw zagranicznych Francji Briand interweniował u władz polskich. Mimo to rząd polski zdecydował o wykonaniu wyroku, co nastąpiło 21 sierpnia 1925 roku o świcie, na stokach warszawskiej Cytadeli.

Tego dnia wieczorem wielotysięczny tłum robotników Warszawy wielką demonstracją uczcił pamięć swych poległych towarzyszy. A prowokator Cechnowski ich nie przeżył. W czasie gdy oni znajdowali się już w Cytadeli zginął we Lwowie z ręki 20-letniego komunisty Naftali Botwina, który wykonanie wyroku okupił własną śmiercią.

(zg)

Notowania giełdy samochodowej

(Inf. wł.) Niesamowity wręcz smród gnijących kapuścianych liści sprawił, że w minioną niedzielę tłok na giełdzie samochodowej w Krakowie nie był duży. Wyzbywano się m. in. przyczep campingowych N-126 w cenie 85 tys. zł, co świadczy o tym, iż lato ma się ku końcowi. Ale niewielkie upały minionego lata musiały jednak spowodować udar mózgu niektórych właścicieli pojazdów, skoro za „fiata 127 p" z 1974 r. żądano 195 (!) tys. zł, a za taki sam wóz z 1975 r. — 183 tys. zł. Był też na giełdzie „fiat 600 multipla" z 1957 r. po przebiegu 160 tys. km za 80 tys. zł (dokładnie tyle samo kosztował przed 23 laty!). Przy takiej relacji cen wręcz za darmo chciano się pozbyć „volkswagena sciroco" z 1976 r. wycenionego na 480 tys. zł, czy fabrycznie nowych „polonezów 1500" w cenie 410 (model eksportowy) — 420 tys. zł. Nadal wysokie ceny „fiatów 126 p" — wóz po 9 miesiącach eksploatacji miał cenę 165 tys. zł, po 12 miesiącach jazdy — 163 tys. zł, po 17 miesiącach — 160 tys. zł. Rocznik 1978 w cenie 130—143 tys. Skoro „maluchy" drogie, to i drugi wyrób FSM też może kosztować — pomyślał widocznie jeden z właścicieli „syreny 105" z 1980 r. żądając za ten pojazd 155 tys. zł. Mało na giełdzie „zastav 1100" — za wóz z roku 1977 żądano 225 tys. zł. Natomiast za 235 tys. zł można było kupić „renault 12" z 1973 r., zaś tylko o 10 tys. zł droższa była „wołga gaz 24" wyprodukowana w tym samym roku.

(wam)

Mówią nam rolnicy:

Mamy maszyny, i co z tego?

(Inf. wł). Na asfaltowym podjeździe przed warsztatami naprawczymi Spółdzielni Kółek Rolniczych w Łukowicy stoi bezczynnie od dłuższego czasu na przysłowiowych „drewnianych" kółkach 5 ciągników. Powód — brak części zamiennych: filtrów olejowych, uszczelek pod głowice. W całym kraju jak twierdzą pracownicy spółdzielni dostać ich nie sposób. W wypowiedziach rolników i pracowników SKR-u dominuje jedno stwierdzenie: „dajcie nam materiał a sami zrobimy uszczelki". — Niestety jak dotąd jest to głos wołającego na puszczy. Czyżby nikt nie wierzył w umiejętności tych ludzi?

Jednakże prawdziwym kuriozum SKR-u w Łukowicy jest olej. Otrzymują oni bowiem latem — olej zimowy, zimą — letni. No cóż zdarzają się i takie „drobnostki" naszej centralnej dystrybucji. Filtry olejowe do ciągników mają swoją odrębną historię. Ktoś wpadł bowiem na genialny pomysł wymiany dobrze spisujących się filtrów odśrodkowych do jednorazowego użytku, do których papier — element filtracyjny importujemy ze strefy dolarowej. Czyżby tradycyjnie i w tym przypadku wprowadzono usprawnienie zapominając przedtem pomyśleć? Filtrów brak, a żniwa czekać nie mają zwyczaju, ciągniki muszą pracować. Efekt? Zatarte wały i silniki.

Aktualnie pracownicy SKR-u w Łukowicy przygotowują się do orki i nawożenia ziemi na areale 4500 ha. Skutków braku 5 ciągników przy spiętrzeniu prac polowych, nikomu nie trzeba wyjaśniać. Dużo do życzenia pozostawia także jakość opon produkowanych w Dębicy, które po jednym tylko dniu pracy pękają jak kruche ciastka. Widocznie materiału mamy pod dostatkiem. (d.s.)

Nowy rok szkolny

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

towujemy się w tym roku do 150. rocznicy naszej szkoły przypadającej w maju..."

Jak poinformował nas kierownik Oddziału Kadr i Organizacji Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie **Marian Drukała** — z podręcznikami jest w tym roku nieco lepiej niż w ubiegłym. Szkoły zaopatrywane są według rozdzielnika przez „Dom Książki". Do niedawna nie było tylko dwóch pozycji z drugiej wersji zestawu do klas I, dwóch podręczników do klas II i dwóch do klas VII, ale wkrótce obiecano uzupełnić te braki. (km)

☼

(Inf. wł.) W Szkole Podstawowej nr 1 im. Hoffmanowej w Tarnowie uroczystości rozpoczęły się punktualnie o godz. 8 rano. Wystrojone w białe bluzki, granatowe spódnice i spodnie dzieci zasiadły w szkolnej świetlicy. Pierwszoklasistów — 120 — oraz maluchów z klasy ogniska przedszkolnego przywitali uczniowie klasy II i VIII — najstarszej. Program artystyczny, przygotowany na tę okazję podobał się wszystkim. Były prezenty, były też życzenia dla najmłodszych. Klasy starsze natomiast witały nowy rok szkolny w swoich klasach. Wybierano samorząd klasowy i szkolny, zapoznawano się z planem pracy szkolnej na cały rok.

Maluchy z klas od I do III weszły we wspaniale urządzone klasy-pracownie. Od dwóch lat Szkoła im. Hoffmanowej przoduje, jeśli idzie o wyposażenie klas-pracowni.

Najmłodsi otrzymali kokardki, każda z trzech klas w innym kolorze — informuje dyrektorka szkoły **Daniela Krakowska.** Jutro rozpoczynają się dla nich normalne zajęcia, więc żeby się nie pogubili w nowym otoczeniu, otrzymali znaki rozpoznawcze. (en)

Odpowiedzialność spoczywa na nas wszystkich

O bezpieczną drogę dziecka do szkoły

(Inf. wł.) Setki tysięcy uczniów szkół podstawowych wyruszyło wczoraj do szkoły; dziesiątki tysięcy z nich drogę tę przebyło po raz pierwszy. I właśnie oni — ci „debiutanci" — otoczeni zostali w województwie miejskim krakowskim specjalną opieką ze strony ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na drogach: funkcjonariuszy Służby Ruchu MO i społecznych inspektorów drogowych.

Droga do szkoły i bezpieczny z niej powrót dziecka od lat leży w centrum uwagi funkcjonariuszy służb „w białych czapkach": Od lat apelują oni również do osób najbardziej zainteresowanych — do rodziców i opiekunów dziecka o współdziałanie, współpracę i — po prostu — o zdrowy rozsądek. Przecież to wszystko są nasze dzieci i wspólna jest za ich los odpowiedzialność. My wszyscy, rodzice, wychowawcy, opiekunowie, mamy uczyć zachowania na przejściu drogowym, na jezdni, przed światłami...

Początek roku szkolnego mobilizuje do najbardziej powszechnych i dużych wysiłków. A tymczasem... tymczasem wczoraj potrącone zostało dziecko w Czernichowie. Wypadkowi uległ dzieciak na ul. Dzierżyńskiego w Krakowie... Te raporty służby ruchu brzmią specjalnie tragicznie dlatego, że dotyczą pierwszego roku szkoły, pierwszych godzin kontaktu najmłodszych użytkowników dróg z drogową rzeczywistością...

Milicjanci w białych czapkach, ludzie pełniący swą służbę w arcytrudnych warunkach krakowskiej aglomeracji miejskiej. Ambicją tych ludzi jest zapewnienie bezpieczeństwa dzieciom wracającym i idącym do szkoły. Ambicją naszą powinno być współdziałanie z ich wysiłkami: naszą — czyli rodziców i opiekunów, działaczy społecznych, kierowców i w ogóle wszystkich użytkowników dróg. Pamiętajmy: do szkół wróciły dzieci. Rozbawione, „rozluźnione" po wakacyjnemu, szczęśliwe i beztroskie. Oby droga do szkoły była dla nich równie szczęśliwa. (lm)

Występ Nigela Rogersa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

subtelnym niuansowaniem emisji, ekspresyjną interpretacją tekstu.

Do poziomu Nigela Rogersa zdecydowanie nie dostrajał towarzyszący mu zespół, szczególnie w swych samodzielnych produkcjach, jak np. pełnej fałszów „Canzonie a 4" Frescobaldiego czy w utworze Rognoniego na violę da gamba i continuo, gdzie gambista miał wręcz zasadnicze trudności z intonacją w wysokich pozycjach. Kłopoty z zestrojeniem cynków i puzonów, z czystą intonacją i emisją dźwięku na tych instrumentach, okazały się nie do przezwyciężenia. Jaśniejszym punktem był natomiast występ ANTHONY'EGO BAILESA, który grał na teorbanie utwory Kapsbergera w sposób nader spokojny i sumienny.

LESZEK POLONY

El Cordobes raniony przez byka

MADRYT (PAP). Jeden z najsłynniejszych torreadorów, 44-letni **El Cordobes** (prawdziwe jego nazwisko brzmi **Manuel Benitz**), który po siedmiu latach przerwy, powrócił na arenę w ubiegłym roku, uległ niebezpiecznemu wypadkowi w czasie corridy odbywającej się w Qintara De La Orden, koło Toledo.

Kiedy El Cordobes już miał zadać bykowi śmiertelny cios, zwierzę zawadziło rogiem o prawe udo torreadora, poważnie go raniąc. Torreadora przewieziono do jednej z madryckich klinik. Wypadek nie odebrał mu jednak animuszu. Leżąc już na stole operacyjnym, zdążył jeszcze powiedzieć pielęgniarce asystującej przy anestezji, że ma piękne oczy.

Jak Szwajcarzy oszczędzają?

GENEWA (PAP). Kiedy po zakończeniu przyjęcia ostatni zaproszeni opuszczą progi gościnnego domu, ich gospodynie nie prędko jeszcze udadzą się na spoczynek. Odbywa się jeszcze sortowanie opróżnionych butelek, opakowań na napoje i innych odpadków ze szkła i plastiku, które zostaną umieszczone w specjalnym pojemniku. Inne pojemniki zawierają zużyte baterie, żarówki, kontakty itp., a jeszcze inne znoszoną garderobę.

Według sprawozdania międzynarodowych banków oszczędności, Szwajcarzy zaliczani są do najbardziej oszczędnego narodu na świecie. Są oni również championami w „odzyskiwaniu" energii cieplnej i użytecznych artykułów przemysłowych z przerobionych odpadów. I tak np. rokrocznie „zbiory" znoszonej garderoby pozwalają na przekazywanie około 5 tys. ton do przemysłowego przerobu. Ubranie w lepszym stanie wysyłane jest do krajów Trzeciego Świata względnie przekazywane instytucjom opieki społecznej.

Szwajcarzy zaliczają się do „najlepszych odzyskiwaczy na świecie", przodując zwłaszcza w zbiórce szkła, którego oszczędność przewyższa międzynarodowe standardy i wynosi ok. 10 kg na jednego mieszkańca (w ub.r. 12,8 kg). Oznacza to „odzyskiwanie" ok. 37 proc. całego zużycia szkła w kraju, a tym samym pozwala na zmniejszenie zużycia energii przemysłowej o 22,5 proc.

Szpalta Czytelników

Czy kruszyć kopie?

Przyszedł list-protest z Prokocimia-Nowego. Pod nim wiele podpisów. Prywatny inwestor zaczął stawiać kawiarnię przy ul. Lilli Wenedy na os. Prokocim Nowy. I stąd lament. Piszący kwestionują przyznaną lokalizację, bo — ich zdaniem — nowy lokal będzie przeszkodą w korzystaniu z terenu rekreacyjnego, zapachy kuchenne będą przedzierać się do mieszkań, wreszcie jego działalność zakłóci spokój mieszkańcom. Proponują kawiarnię wybudować daleko od budynku, gdzie pewnie nie odwiedziłby jej żywy duch.

Staram się wejść w położenie mieszkańców i na trzeźwo rozważyć kłopoty, jakich może przysporzyć lokalizacja kawiarni. Frekwencja byłaby na pewno zapewniona, gdyż na osiedlu nie ma prawie żadnych obiektów usługowych. Otrzymuję dziesiątki listów, w których ludzie domagają się wybudowania kawiarni, cukierni, jakiegoś miejsca rozrywki. Nawet w czasie spaceru, z chęcią wstępuje się do przydrożnego lokaliku, żeby zjeść lody, krem, czy bitą śmietanę. Kawiarnia nie przeszkadza w korzystaniu z terenów zielonych, takie lokale są przecież w parkach: Jordana, Lasku Wolskim itp.

Pod koniec listu mieszkańcy piszą, że na osiedlu przydałaby się bardziej restauracja, bar mleczny. Czy jednak dolegliwości związane z funkcjonowaniem tych lokali byłyby mniejsze?. W barach gotuje się więcej potraw, niż w kawiarni. Niewątpliwie tego rodzaju lokale są bardzo potrzebne, ale wątpię, aby w najbliższym czasie krakowska gastronomia planowała ich budowę na osiedlu. Czy więc nie lepiej mieć coś, niż nic? Czy wasze środowisko nie storpeduje pożytecznej przecież dla mieszkańców inicjatywy?

PISZĄ DO NAS

ULICE PEŁNE DZIUR

Na ulicy Pstrowskiego w Krakowie od prawie roku znajdują się głębokie dziury. Samochody wpadają w zagłębienia niemal do połowy kół, pękają resory. Ale kłopoty użytkowników nikogo nie wzruszają.

Podobna jest sytuacja na ul. Kościuszki i Straszewskiego. Sądzę, że Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg powinno premiować swoich pracowników wyłącznie za stan dróg i ulic. Im więcej dziur, tym mniejsza premia. Może by zacząć stosować tę metodę od najbliższego kwartału?

JAN KOWALSKI
Kraków

OMIJAJCIE TEN ZAKŁAD

Omijajcie z daleka punkt napraw samochodów w Tarnowie, przy ul. Dąbrowskiego 17. Chciałem wyregulować gaźnik w „syrenie" i spotkałem się ze zdecydowaną odprawą. Kierownik stwierdził, że zupełnie nie interesuje go oszczędność paliwa, a do regulacji gaźnika, nie opłaci mu się zabierać. Usługi samochodowe nie cieszą się najwyższą marką w naszym kraju i tarnowska stacja obsługi jest tego dobrym przykładem.

KAZIMIERZ KRZYWDA
Kraków, os. Willowe 25/4a

GAZ ZNIKŁ Z CPN

Od długiego czasu korzystałem z kuchenki gazowej i nabijałem butlę w CPN w Piwnicznej. Od 3—4 miesięcy nastąpiła zmiana i CPN przestał zajmować się dystrybucją tego paliwa. Podobno sprzedaje się je tylko w Nowym Sączu. Czy nie przesadzamy z tą nadmierną centralizacją? Po to m. in. zreorganizowano administrację państwową, aby urzędy i usługi były bliżej obywatela. A tu na odwrót. Po najdrobniejsza rzecz jedź człowieku do miasta wojewódzkiego.

KAZIMIERZ MICHURSKI
Piwniczna

WODA ZALEWA MIESZKANIA

Otrzymałem klucze do mieszkania na os. Prądnik Czerwony przy ul. Strzelców 11A/79. Radość nie trwała długo. Przy najmniejszym deszczu woda leje się do kuchni i przedpokoju. Przysłany przez administrację „Wspólnoty" fachowiec powiedział, że komin jest nieotynkowany i dach przecieka, ale to sprawa budowlanych. Na tym interwencja się skończyła. Tymczasem ściany zamakają coraz bardziej, w mieszkaniu jest wilgoć i nikt się tym nie przejmuje.

ZOFIA CIURNIAK
Kraków

REAKCJA NA KRYTYKĘ

WKRÓTCE ZMIANA PRZYSTANKU

Wydaje się, że mieszkańcy os. Cegielnianego doczekają się wreszcie przeniesienia przystanku tramwajowego. MPK informuje nas, że perony przystankowe zostały wykonane, obecnie trwają prace przy przejściu przez torowisko i oznakowaniu przejść dla pieszych. Po zakończeniu tych robót przystanek zostanie przeniesiony w miejsce postulowane przez mieszkańców.

REMONT PRZENIESIONY

W związku z notatką prasową o remoncie „Warszawianki", dyrektor Gastronomii Krakowskiej Włodzimierz Wójcicki poinformował nas, że remont zakładu został przesunięty na termin późniejszy. „Warszawianka" dalej prowadzi pełną działalność gastronomiczną, w tym również kuchnię dietetyczną. Przed zamknięciem lokalu konsumenci będą powiadomieni, gdzie przeniesiona zostanie działalność dietetyczna. Zawarte zostaną też nowe umowy z przedsiębiorstwami, które żywiły w „Warszawiance" swoich pracowników.

BĘDZIE CISZEJ

Pisaliśmy, że głośna muzyka z dyskoteki przy ul. Gramatyka przeszkadza okolicznym mieszkańcom w wypoczynku. Organizatorzy dyskoteki w godzinach od 22 do 1 zmniejszają siłę głosu, co zlikwiduje przedostawanie się dźwięków poza obręb budynku.

WYBUDOWANO MOSTEK

Zastępca naczelnika miasta i gminy Krzeszowic **Jan Malinowski,** w ślad za krytyczną notatką o braku mostku w Tenczynku, powiadomił nas, że przejazd został wybudowany i służy już okolicznym mieszkańcom.

PRAWNIK RADZI

DWIE RÓŻNE RZECZY

Administrator wyliczył mi nowy, zmieniony czynsz za dodatkowy pokój, ale w dalszym ciągu każe mi płacić nadmetraż według starych przepisów. Czy to jest w porządku?

HENRYK W.
Kraków

Zmienione przepisy wprowadzają opłatę za dodatkowy pokój, ale jednocześnie nie uchylają istniejącej tabeli opłat za nadmetraż. Za nadmetraż, nie stanowiący dodatkowego pokoju, płaci się więc podwyższony czynsz, według przepisów obowiązujących przed 1 sierpnia.

NAJWYŻEJ ZA 3 MIESIĄCE

Sąd przywrócił mnie do pracy po niesłusznym zwolnieniu. Za jaki okres pozostawania bez pracy powinienem otrzymać wynagrodzenie?

STEFAN J.
Zakopane

Przysługuje panu wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy, nie dłuższy niż 3 miesiące i nie krótszy, niż za miesiąc.

120 GODZIN ROCZNIE

Czy przepisy regulują ilość godzin nadliczbowych, które można przepracować w ciągu roku?

RYSZARD B.
Kraków

Ogólne przepisy kodeksu pracy dopuszczają przepracowanie 120 godzin nadliczbowych rocznie.

NALEŻY SIĘ WOLNY DZIEŃ

Czy w zamian za przepracowaną niedzielę należy się pracownikowi wolny dzień w tygodniu?

STANISŁAW B.
Dębica

Art. 140 § 1 powiada, że pracownikowi, zatrudnionemu w niedzielę, zakład pracy jest obowiązany zapewnić inny wolny dzień od pracy w tygodniu.

NINIEJSZYM PROSTUJĘ

Bije się w piersi za błędną poradę z poprzedniego tygodnia o poborach w okresie ćwiczeń wojskowych. Prawidłowa odpowiedź jest następująca: Pracownik powołany na ćwiczenia wojskowe zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia z zakładu pracy za okres odbywania tych ćwiczeń, nie dłużej jednak, niż za dwa tygodnie. Za dalszy okres odbywania ćwiczeń pracownik otrzyma 50 proc. wynagrodzenia, jeżeli nie utrzymuje rodziny, 75 proc., jeżeli utrzymuje jednego członka rodziny i pełne wynagrodzenie, jeżeli utrzymuje co najmniej dwóch członków rodziny. No cóż errare humanum est. Za przykrą wpadkę przepraszam wszystkich Czytelników.

Redaguje: ZBIGNIEW SATAŁA

W sławnej paryskiej dzielnicy Montparnasse, w sąsiedztwie nie mniej znanego teatru „Bobino", odnajdujemy restaurację pod szyldem: „A la belle Polonaise", czyli „Pod piękną Polką". Nazwa lokalu sięga jeszcze roku 1811, kiedy to z okazji pobytu w Paryżu księcia Józefa Poniatowskiego wystawiano wodewil „Les Hussards ou la belle Polonaise". (sad) Fot. Jerzy Sadecki

nasze miasto

Pomoc młodzieży przy żniwach

„Każdy kłos na wagę złota" — to znana, od wielu lat prowadzona ogólnopolska akcja, w czasie której młodzież pomaga w pracach żniwnych. Ta pomoc jest szczególnie cenna i potrzebna podczas tegorocznych, trudnych żniw. Członkowie ZSMP z woj. m. krakowskiego jak dotychczas przepracowali społecznie ponad 16 tys. roboczogodzin w gospodarstwach uspołecznionych i u indywidualnych rolników najbardziej potrzebujących pomocy. A więc u ludzi starszych, kombatantów, rodziców żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową itp. Pomagano również przy pracach w gospodarstwach specjalistycznych.

Najbliższa niedziela będzie kolejnym dniem pracy młodych przy żniwach. Jak dowiadujemy się **w Wydziale Młodzieży Wiejskiej Zarządu Krakowskiego ZSMP**, młodych spotkamy m. in.: **w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Czechach i Cianowicach, Stacji Hodowli Roślin w Polanowicach**, w wielu gospodarstwach indywidualnych rolników.

Młodzież pomaga także w naprawach rolniczego sprzętu. Na czas trwania żniw powołano 30 specjalnych brygad remontowych, pracujących każdego dnia społecznie.

Warto również wspomnieć o uruchomieniu 90 tzw. zielonych dziecińców, z opieki których korzysta w naszym województwie ponad 2 tys. wiejskich dzieci.

(hań)

Odwrócić Kraków „twarzą" do Wisły...

■ Porządkowanie nadbrzeży w dzielnicy Śródmieście
■ Duże pole do popisu dla Komitetów Osiedlowych

Idea mówiąca o tym, by Kraków odwrócić „twarzą" do Wisły zakłada, że nie tylko sama rzeka, ale i tereny do niej przyległe powinny mieć ładny i estetyczny wygląd.

W dzielnicy Śródmieście wstępna realizacja założonego planu została zapoczątkowana już w roku ubiegłym w programie czynów społecznych i dotyczy spraw przede wszystkim porządkowych. Na tym polu wiele ze swej strony uczynił Komitet Osiedlowy os. Dąbie, który kierował m. in. pracami przy porządkowaniu zaniedbanych wiślanych bulwarów i wykonaniu ładnej osiedlowej ścieżki zdrowia. W najbliższym czasie planowana jest również zmiana otoczenia wokół Pomnika Ofiar Dąbia. W realizacji znajduje się cenna akcja „Zieleń dla Dąbia", mająca na celu rekultywację zieleni osiedla (w tym celu m. in. posadzono wiele drzew i krzewów). Wszystkie te prace przeprowadzono przy wydatnej pomocy Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, młodzieży z pobliskich szkół i samych mieszkańców.

Ze swej strony władze dzielnicy w ramach ogólnopolskiego planu „Wisła" opracowały własny program. I tak, już od początku 1980 roku realizowany jest I etap zakładający wykonanie prac porządkowych na terenach nie zainwestowanych. Przeprowadzono już konserwację zieleni bulwarowej na odcinku od ul. Kotlarskiej do ul. Rzeźniczej, uporządkowano i zagospodarowano tereny od ul. Halickiej do ul. Boh. Stalingradu, wykonano zieleńce na odcinku od al. Pokoju do stopnia wodnego na Dąbiu. Ponadto w ciągu całego roku prowadzona jest bieżąca konserwacja terenów zielonych wzdłuż bulwarów wiślanych.

Obecnie rozpoczęto realizację etapu drugiego. Przewidziano m. in. wykonanie prac porządkowych terenów zainwestowanych. Dotychczas uporządkowano tereny żeglugi, wyburzono budynki przy ul. Gęsiej, wykonano nowe elewacje wielu zniszczonych budynków. Program zakłada też poprawę zewnętrznej estetyki zakładów pracy i obiektów przemysłowych.

Władze dzielnicy założyły, że ważną rolę w życiu mieszkańców odgrywa nie tylko porządek, ale również możliwość miłego spędzenia wolnego czasu nad brzegiem królowej polskich rzek. W tym właśnie celu zaplanowano w przyszłości budowę dużego kompleksu sportowo-rekreacyjnego na Powiślu. Z chwilą oddania go do użytku „bulwarowi spacerowicze" nareszcie zyskają „przystań", w której będą mogli odpocząć.

DARIUSZ ŁANOCHA

Raptularz Krakowski

● W kinie „Wanda" wyświetlana jest interesująca reklama: „Przedsiębiorstwo „Budostal" zaprasza na imprezy sportowo-rekreacyjne nad zalew w dniu... 24.V. br.". Nas najbardziej zainteresowała data! ● Nasi Czytelnicy skarżą się, że nie mogą kupić książek do I klasy szkoły podstawowej dla swoich pociech. Okazuje się, że nie każda szkoła zapewnia dzieciom potrzebne książki. ● W Słomnikach na os. Świerczewskiego od dawna nie ma wody. Do dziś nic się nie zmieniło. ● Nader pomysłowo wykorzystywana jest suszarnia bielizny w bl. nr 6 w os. Na Lotnisku przez jednego z lokatorów — właściciela „fiata". Co dzień suszy on pokrowiec swojego samochodu, uniemożliwiając innym korzystanie z suszarni. ● Jesteśmy pewni, że z takich wzorów powinni korzystać nasi krakowscy handlowcy. W sklepie WSS „Społem" przy ul. Stradom z przyjemnością robi się zakupy. Duży wybór towaru, eksponowanego efektownie i elegancko. Okazuje się, że wystarczy odrobina dobrych chęci, aby sklep przypominał handlowe cacko. Polecamy...

(gn)

MAŁA KRONIKA

● **Ośrodek Kultury i Informacji NRD** (Stolarska 13): Wystawa wydawnictwa „Seemann-Verlag", połączona ze sprzedażą książek i reprodukcji — (9—16).

● **Klub Środowiskowy „Wrzos"** (Masarska 14): Wystawa malarstwa Marii Lewandowskiej — (17—20).

● **KDK „Pałac pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wystawa malarstwa Ireneusza Września — (14—18).

● **Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa** (Boh. Stalingradu 13): (9—18).

Czas pracy punktów sprzedaży detalicznej RSW „Prasa — Książka — Ruch" w wolną od pracy sobotę 23 sierpnia

W dniu tym, zgodnie z zarządzeniem Zarządu Głównego RSW „Prasa — Książka — Ruch", wszystkie punkty sprzedaży detalicznej RSW „Prasa — Książka — Ruch" czynne będą od godz. 6 do 13, a od godz. 13 do 21 tylko punkty dyżurujące, w ilości 50 proc. ich ogólnej ilości.

Historia wpisana w kamienne tablice

Pamiątkowe tablice umieszczone na kamienicach przy Rynku Głównym bardzo rzadko są punktem zainteresowania zarówno ze strony turystów jak i samych krakowian. Po prostu istnieją one od lat i nikomu nie przychodzi na myśl, aby zatrzymać się i przeczytać co też wykuto w kamieniu na wieczną rzeczy pamiątkę. Tak więc dla przypomnienia historii naszego miasta przedstawiamy kilka z nich.

Rynek Główny nr 37, kamienica narożna. Pod umieszczoną wysoko nazwą Linia A-B, widnieje z białego kamienia wmurowana w ścianę domu niewielka tablica. Jej ornament w tzw. wole oczy przyciąga uwagę każdego znawcy kunsztu ładnej kamieniarskiej roboty. „Tu mieszkał Goethe 5—7 sierpnia 1790 roku" — głosi wyryty napis. Idąc dalej wzdłuż Linii A-B zatrzymujemy się pod następną kamienicą z numerem 38. „W tym domu mieszkał i zmarł 30 września 1854 roku Józef Chłopicki — Generał Wojsk Polskich, Wódz i Dyktator w walce o niepodległość Polski w roku 1831". Duża marmurowa tablica ze złotymi, trochę już zatartymi literami...

Pod numerem 45 znajome popiersie z czarnego marmuru. Każde dziecko rozpozna Tadeusza Kościuszkę. Przygwożdżną czterema wielkimi śrubami do czerwonej cegły płyta poświęcona wielkiemu wodzowi. Napis — „W roku 1775 mieszkał w tym domu Tadeusz Kościuszko naonczas Kapitan Korpusu Kadetów". Przypomnijmy że... Nie jest to tablica oryginalna lecz ufundowana przez Główny Komitet Kościuszkowski w 1946 roku na miejsce dawnej zniszczonej przez Niemców w czasie II wojny światowej.

Swoje kroki kierujemy teraz pod Szarą Kamienicę, gdzie u wejścia do kolonialnego sklepu widnieją dwie mocno zatarte płyty pamiątkowe. Na pierwszej, po lewej stronie wyryto słowa: „W tym Domu mieściła się Główna Kwatera Tadeusza Kościuszki i Jego Sztabu po wiekopomnym Zaprzysiężeniu Powstania Narodowego w dniu 24 marca 1794 roku". Tablica po prawej stronie mówi, że „Dom ten był siedzibą Rządu Narodowego".

Róg ulicy Brackiej i Rynku: utopiona w wysoką podmurówkę kamienicy wielka płyta. „Rok założenia — 1867 — Filja Akcyjnego Banku Hipotecznego" i niżej objaśnienia wyryte starą i trochę nas dzisiaj śmieszącą polszczyzną. „Wchód od Rynku, Kasa, Depozyt, Kantor Wymiany. Wchód od ul. Brackiej, Parter: Kasa zaliczkowa, Zastawy. I Piętro: Dyrekcya". Na tym samym domu z numerem 21, ale od ul. Brackiej z trudem można odczytać słowa: „W tym domu żył i tworzył poeta podhalański Władysław Orkan 1876—1930".

Szkoda, że niektóre tablice starego krakowskiego Rynku są dzisiaj tak mało czytelne i, że nawet sami krakowianie o nich nie pamiętają. (M.L.)

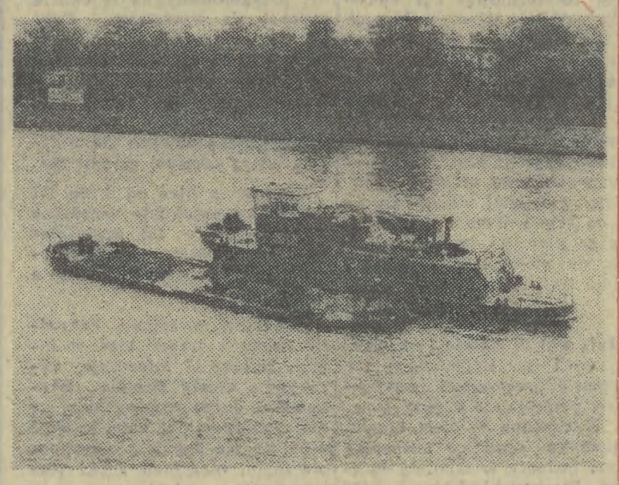

Trwają prace przy pogłębianiu Wisły w okolicach Zamku Królewskiego na Wawelu... Fot. Otto Link

W osiedlu Piastów w Nowej Hucie znajduje się największy pawilon sportowy w Krakowie. Oferuje on w sprzedaży oprócz sprzętu sportowego — namiotów, łodzi motorowych, silników itp. — również artykuły papiernicze i pasmanterię. Przy pawilonie, jeszcze nie tak dawno, stał niezbędnie potrzebny tak dużej placówce handlowej śmietnik — ale już go tam nie ma. Ten wstydliwy w społecznym odbiorze obiekt był do tej pory, rozbierany już trzykrotnie przez swawolącą młodzież osiedla i po ostatniej rozbiórce, nie może doczekać się odbudowy.

Sprawa śmietnika w osiedlu „Piastów"

Podejmowane przez kierownika pawilonu w tej sprawie wielokrotne interwencje u służb porządkowych działających na terenie Nowej Huty oraz w Zarządzie S.M. „Hutnik" nie przyniosły jak dotąd oczekiwanego rezultatu. Owszem spółdzielnia obiecuje już od dawna stalowy, zamykany na kłódkę śmietnik, ale obietnice trwają od roku. I zapewne wiatr roznosiłby sterty opakowań po całym przyległym terenie, gdyby nie transport WPHW, który zamiast dowozić towar, wywozi śmieci. Ludzie czekają na nowe dostawy, ale kierownictwo sklepu musi z konieczności dbać o czystość otoczenia.

(J.M.)

Bałagan na przystanku

Przeszło miesiąc temu w miasteczku studenckim u zbiegu ulic Czarnowiejskiej i Piastowskiej wybudowano zatokę dla autobusów MPK. Na tej ruchliwej trasie była ona koniecznością.

Jednak to co pozostawił po sobie wykonawca nie świadczy o nim najlepiej. Nawierzchnię w zakolu wykonano bardzo niestarannie, wręcz fatalnie. Nie usunięto niepotrzebnych już płyt chodnikowych, które złożono na trawniku. Wystawiono także wiatę autobusową, która nie może chronić pasażerów przed deszczem, gdyż jej szklany dach jest pełen dziur. Nowy chodnik ułożono z połamanych płyt wystających ponad powierzchnię. Aby obraz panującego tam nieporządku był pełny, należy dodać, że cały przystanek jest zaśmiecony niedopałkami papierosów, odłamkami szkła, a kosze na śmieci są poprzewracane.

Ten wielki bałagan panuje w pobliżu hotelu „Almaturu" i z pewnością nie stanowi najlepszej wizytówki Krakowa.

(J. Br.)

Krakowski folklor w Jugosławii

Zespół Pieśni i Tańca „Budowlani" przygotowuje się obecnie do zagranicznego wojażu. Tym razem trasa wiedzie na południe Jugosławii, gdzie zespół przebywać będzie w dniach od 25 sierpnia do 2 września br.

Krakowskiego Lajkonika, piękne żywieckie stroje, wiosenne obrzędy z „Gaikiem" oraz wiele innych pieśni i tańców z regionów krakowskiego, śląskiego, rzeszowskiego, lubelskiego i innych, oklaskiwać będą mieszkańcy Sarajewa i okolicznych miejscowości. (gn)

Wczoraj zainaugurowano nowy rok szkolny. Z jakim dorobkiem rozpoczyna go jedna z 326 szkół miejskiego województwa krakowskiego — **Szkoła Podstawowa Nr 82 w Nowej Hucie?** — pytamy dyrektorkę tej placówki **Halinę Gorczycę.**

Mówi dyrektor Szkoły Podstawowej nr 82 w Nowej Hucie — HALINA GORCZYCA

Najlepszy komputer nie zastąpi nauczyciela

— Za największy sukces osiągnięty w kilku ubiegłych latach przygotowania i wprowadzenia reformy szkolnictwa uważam oczywiście nowoczesne nauczanie i wychowanie najmłodszych uczniów. To głównie reforma sprawiła, że dziecko w pierwszej klasie nie jest dla nauczyciela „czystą kartą". Zajmujemy się jego rozwojem już od okresu przedszkolnego. Utrzymujemy kontakt z przedszkolami, starannie obserwujemy dzieci w ognisku i nawiązujemy współpracę z rodzicami przyszłych naszych uczniów. Powiem z satysfakcją, że w naszej szkole jeszcze przed rozpoczęciem reformy zbieraliśmy informacje o wstępujących do pierwszej klasy dzieciach, a nauczyciele prowadzili zajęcia reedukacyjne społecznie...

— Jest to ogromne obciążenie dla pedagogów.

— Istotnie, ale ja mam wspaniały zespół, szczególnie do nauczania początkowego. Mamy nauczycieli przygotowanych do wychowania plastycznego, muzycznego i technicznego, ale wiem, że jeszcze nie we wszystkich szkołach są specjaliści do tych przedmiotów. Uważam, że właśnie od nauczyciela zależą w dużej mierze efekty wychowawcze, nie zastąpi go żaden komputer. Oczywiście doceniam również rolę rodziców w procesie wychowawczym. I tu także widzę znaczenie reformy — wzbudziliśmy wśród rodziców ogromne zainteresowanie szkołą i nauką już w pierwszych klasach.

— Nauczanie według nowego programu wymaga pedagogicznego kunsztu...

— Istotnie. Tym bardziej, że ten program jest jednak zbyt przeładowany, obliczony na ucznia raczej zdolnego. To daje zdolnym dzieciom większe szanse rozwoju, ale nauczyciel musi więcej niż dotąd pracować ze słabszymi.

— Co utrudnia mu pracę?

— Brak pomocy naukowych. Mamy nieźle wyposażone klasy pierwsze i drugie, ale bardzo trudno urządzić trzecią klasę. Jestem zmartwiona faktem, że jeszcze dziś brakuje w niej wielu pomocy. Będziemy musieli jak najwięcej pomocy wykonać we własnym zakresie i będzie to dodatkowy trud dla nauczycieli. Na szczęście pomagają im rodzice. Martwi mnie także brak drugiej sali gimnastycznej. Godzin w-f przybywa, lecz gdzie prowadzić te lekcje?

— A szkoła jest dość duża.

— 1100 uczniów, czterdziestopięcioosobowe grono nauczycielskie. Ale ja lubię dużą szkołę, można w niej na przykład porównywać wyniki nauczania, tworzyć zespoły nauczycieli tej samej specjalności, słowem, jest rozmach dla pracy pedagogicznej. Cenię natomiast małe klasy.

(km)

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

15.20 Program dnia
15.25 Decyzje piętnastolatków (kol.)
15.55 Obiektyw
16.15 Dziennik (kol.)
16.30 Czwartek TDC: W progr. m. in. film z serii „Wojna planet" (kol.)
17.30 Psie portrety — film dok. TV rumuńskiej (kol.)
17.55 Zawsze w potrzebie rep. wojsk. (kol.)
18.20 Studio Telewizji Młodych (kol.)
18.50 Dobranoc (kol.)
19.00 Lekarz radzi (kol.)
19.10 Turystyka i wypoczynek (kol.)
19.30 Dziennik telewizyjny (kol.)
20.10 4 Festiwal Interwizji Sopot 80 (kol.)
21.15 4 Festiwal Interwizji — Sopot 80 Konkurs wytwórni fonograficznych (kol.)
22.35 Dziennik (kol.)

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany: Premiery dnia
10.00 Turystyka i wypoczynek (kol.)
10.20 Psie portrety — film dokum. TV rumuńskiej (kol.)
10.45 Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.)
11.55 Dziennik (kol.)
16.30 Program dnia
16.35 Jęz. rosyjski, lek. 21 (kol.)
17.00 Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.)
19.10 KRONIKA (Kr.)
20.10 Prezenty przez telefon radz. film krymin. (kol.)
21.40 24. godziny (kol.)
21.50 Pegaz (kol.)
22.45 Jęz. rosyjski, lek. 22 (kol.)

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): J. Słowacki: Fantazy — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): P. Hacks i A. Asriel: Polly — 19.30, **MUZYCZNY** (Lubicz 48): C. Zeller: Ptasznik z Tyrolu — 19.15, Teatr „38" (Rynek Gł. 7): Jazz i pantomima — 19, **KRAM POD PTASZKAMI** (Sukiennice): Melodie i piosenki w wyk. kapeli „Werdebusy" — 16, **ESTRADA FOLKLORU** (Mały Rynek): Koncert kapeli „Werdebusy" z Dobczyc — 17—20.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Obcy — 8 Pasażer „Nostromo" (ang. 15 lat) ***/oooo — 15.45, Hair (USA 15 lat) — 18, 20.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Bitwa o Midway (USA 12 lat) **/oooo — 8, 12, 14.15, 18, 20.15, Vendeta (fr. 15 lat) */oo — 10.15, 18.30. **MŁODA GWARDIA** (Lublicz 15): Szczęki-2 (USA 15 lat) */ooo — 10, 12.15, 15.30, 17.45, 20. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Zwolnienie warunkowe (USA 18 lat) ****/oooo — 15.45, 18, 20.15. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, San Babila, godzina 20 (wł. 18 lat) **/oo — 12, 14, 16, 18, 20. **SFINKS** (os. Górali): Racja stanu (fr. 15 lat) **/ooo — 16, 18, 20. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Przybywa jeździec (USA 15 lat) ***/ooo — 15.30, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.) */ooo — 15, 17, 19.15. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Przypływ uczuć (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. **UCIECHA** (Bohaterów Stalingradu 16): Dziedzictwo (ang. 18 lat) */ooo — 10, 12.15, 15.45, 18. Pierwsza miłość (wł.-fr. 18 lat) **/oo — 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Eolomea (NRD b.o.) — 15, Imperium namiętności (jap. 18 lat) **/oo — 17, 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Chiński syndrom (USA 15 lat) ***/ooo — 15.30, 18, 20.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Profesor Wilczur (pol. 12 lat) — 16. Znachor (pol. 12 lat) — 18, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Mistrz kierownicy ucieka (USA 15 lat) **/oooo — 10, 12.15. Ucieczka na Atenę (ang. 15 lat) */oooo — 15.30, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Konwój (USA 15 lat) ***/ooo — 15.45. Wierna żona (fr. 18 lat) — 18, 20. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): King Kong (USA 12 lat) — 15.30, 18, 20.30.

GDÓW — Promyk: Wśród nocnej ciszy (pol. 18 lat) **/ooo. **DOBCZYCE — Raba:** Różowe sny (CSRS 15 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Kung-fu (pol 15 lat) ****/ooo, **MYŚLENICE — Wisła:** Godziny grozy (ang. 15 lat) **/oooo, **SKAWINA — Hutnik:** To moja sprawa szefie (CSRS 15 lat), **WIELICZKA — Górnik:** Rywalka (fr. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE (10—15), **SKARBIEC KORONNY** i **ZBROJOWNIA** (niecz.) Wystawa — Wawel zagniony (10—15.30). **GROBY KRÓLEWSKIE** i **DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30). **WIEŻA RATUSZOWA** (9—15). **MUZEUM NARODOWE SUKIENNICE** — Wystawa — Henryk Siemiradzki, jakiego nie znamy (12—18). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa: Twórczość Jana Matejki sprzed stu lat (1880 r.) (10—16) **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki do 1794 r. (10—16). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiego malarstwa i rzeźby XX w. (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 3): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (12—18, wst. wol.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawa „Polska kultura ludowa" i „Biżuteria ludowa Środkowego Wschodu" (10—15). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wystawa — „Militaria — zegary" (9—15). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wystawa „Kraków w latach 1794—1914" (10—17). **GALERIA TEATRALNA** (nieczynne). **ODDZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): (nieczynne), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 33): Wystawa — Z dziejów kultury Krakowa (10—14). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa pt. Średniowieczne garncarstwo krakowskie (14—18, wst. wol.). **MUZ. LENINA** (Topolowa 9): Wyst. — Lenin w Polsce oraz wystawa czasowa z Moskwy pt. Lenin, a współczesność (9—16 wst. wol.). Przegląd filmów dokumentalnych prod. polsko-radz. (godz. do uzgodnienia z dyrekcją Muzeum). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa stała „Lenin w Polsce" (nieczynne). **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (niecz.) **MUZEUM W PIESKOWEJ SKAŁE** (Ojców): (10—16). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17). Wystawa Współczesna fauna Polski (10—13, wst. wol.). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** w Wieliczce (9—19). **KOPALNIA SOLI** (7—12, 14—19). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa „Venus 80" cz. 1 (9—21). **PAWILON WYSTAWOWY RWA** (pl. Szczepański 3a): 3 Międzynarodowe Biennale Grafiki (11—18). **GALERIA** (Kanonicza 8): Wystawa — Idee Teatru Cricot-2 (11—18). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): MBG „Kontakt — od kontemplacji do agitacji (11—18). **SALON TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa malarstwa Artura Rutkowskiego (10—17). **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa biżuterii (12—19). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa fotografii prac członków Okręgu Krakowskiego ZPAF (10—18). **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): „Rysunek olimpijski" Józefa Lucjana Ząbkowskiego (10—18). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3) (10—18). **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** (Stolarska 8—10): Wystawa sukien — Aka Środoń, biżuterii — Zuzanna Babińczuk-Węcławowicz — (11—18). **PAŁAC POD BARANAMI** (Rynek Główny 27): Wystawa fotograficzna „Ocalić — to nasz obowiązek" (14—20). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** (10—21) **GALERIA:** Wystawa malarstwa Nicolai Constantin z Rumunii — (11—19). **KLUB MPiK** (pl. Centralny). **CZYTELNIA** (10—20). **GALERIA:** (10—20). **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 15): (9—14.30, wst. wol.).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): (9—14), **MUZ. REGIONALNE** (Sobielskiego 3): (10—15), **MDK** (Reja 5): Wystawa malarstwa Kingi Waluszewskiej (8—15).

SZPITALE DYŻURNE

CHIRURGICZNY, CHIRURGII DZIEC., LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, os. Na Skarpie 65

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę).

DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna, gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), porady stomatologiczne w przypadkach nagłych — Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza (20—7).

Dla ŚRÓDMIEŚCIA (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26

KROWODRZY (Galla 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZE (gen. Kutrzeby 4) — tel. 618-55, 650-99.

MYŚLENIC (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

PROSZOWIC (1 Maja 5) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00. Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko — Balice 190-29, Nowa Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 99, 206-20, Siecieochowice (tel. Iwanowice 60), Jerzmanowice 48. Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9 233-54, Niepołomice 198.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ tel. 107-65 (czynny 8—15).

Rynek Gł. 42, Kazimierza Wielkiego 117, Pstrowskiego 94, Długa 88, Waryńskiego 24, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta — Centrum A, bl. 3 (tlen), Centrum C. bl. 6.

MYŚLENICE (Rynek 10).

SKAWINA (Słowackiego 8).

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12).

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE :|

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawia 8) — tel. 280-91, 204-71 (8—18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-86, 295-78 (od 16 do 22.30).

TELEFON ZAUFANIA SŁUŻBY ZDROWIA 371-37 (16—22).

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 236-90 (7—18), Nowa Huta (os. Zgody 7) — tel. 447-31 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — 800-84 (czynne całą dobę).

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

5.05 Zielone Studio. 6.00 Sygnały dnia. 9.00 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Komunikat o st. wód. 12.25 Mozaika polsk. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komunik. energet. 13.01 Przeb. na wakacje. 13.20 Komunikaty. 13.25 Muz. K. Jarrella. 13.40 Kącik melom. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespond. z zagran. 15.10 St. Gama. 15.55 Człowiek i środowisko — gaw. 16.00 Tu jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu jedynka. 18.20 Komunik. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Panor. polsk. pios. 19.40 Góralskie instrum. lud. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Kron. sport. 20.15 Międzynarod. Fest. Piosenki — Sopot 80. 21.00 Komunikat energet. 21.35 Międzynar. Fest. Piosenki — Sopot 80. 23.05 Wita Was Polska.

PROGRAM II

na fali 219 m, czyli 1368 KHz oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

4.35 Poradn. dom. 5.00 Muz. dzień dobry z Kielc. 5.30 Komunikat dla górników. 5.36 Obserwacje i propoz. 5.46 Muz. wycin. 6.00 Gra „Nasza Basia Kochana". 6.10 Kalend. Radiowy. 6.15 Mel. przyj. — Budapeszt. 6.35 Gimnast. 6.45 Mistrz. miniat. instrum. 7.10 Inf. o pr. PR i TV. 7.15 Śpiewa J. Kobuszewski. 7.35 Konc. poranny. 8.35 Dialogi i zbliż. 9.30 Probl. kult. fiz. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kron. kult. 10.15 Marrakesz — Medyna — fragm. książki. 10.30 Z nagr. C. Basiego. 10.40 Nie ma margin. 11.00 Wakacje melom. 11.35 Radiowa Poradnia Rodz. 11.40 Muz. spod strzechy. 11.55 Komunik. o st. wód. 12.05 Od miniat. do uwert. 12.25 Wakacje melom. 13.00 Ludzie ze społ. mand. 13.10 J. Haydn-1 konc. D-dur na róg i ork. 13.30 Komunik. dla górników. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Recital Jona Piso. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.25 Muz. Schuberta. 15.20 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Ork. „Magiczne Smyczki". 16.10 Muz. polska XX w.: utw. fortep. 16.40 Epoka ryb — fragm. opow. 17.00 Impresje jazz. 17.20 Przyszedł koniec na kowali — fragm. książki. 17.40 Siemiatycze — rep. 18.00 Konc. muz. oper. 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestow. mld. 19.00 Laureaci Konk. im. H. Wieniawskiego. 19.40 Dźwięk. Plakat. Reklam. 20.00 St. Relaks. 20.20 Musica Polonica Nova. 20.56 Recital J. Sulikowskiego. 21.40 S. Prokofiew: kwintet G-moll op. 39. 22.00 Promenada — przegl. wyd. kult. za granicą 22.30 Wiersze P. Lagerkvista. 22.40 Mag. miłośników sztuki słuch. 23.10 Fant. fletowe Telemana — gra Barthold Kuijken. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III

UKF 66,89 MHz

6.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 6.30, 7.30, 18.10 Polityka dla wszystkich. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 7.50 Progr. dnia. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Kiermasz płyt wytw. Jugoton. 9.00 Wielbłąd na stepie — 9 odc. pow. (powt.). 9.10 Mała poranna muz. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 B. Prus „Faraon" — 5 odc. (powt.). 11.30 A. Dąbrowski — muzyk poszukiwany. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 622 upadki Bunga — 25 odc. ostatni (powt.). 14.00 W tonacji Trójki 15.05 Lato w Filharm. 16.00 Wakacje ze swingiem. 16.40 Bardzo dobre chęci — rep. 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prow. do Nashville. 18.30 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Gra Ramsey Lewis. 19.35 Opera tyg.: P. Czajkowski — „Eugeniusz Onegin" (powt.). 19.30 Wielbłąd na stepie — 10 odc. 20.00 Mini-max. 20.45 Gra Ramsey Lewis. 21.00 Reminiscencje muz. — spotk. z L. Godawskim. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Georghe Lamfir. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Gra Ramsey Lewis. 23.00 Drugie narodziny wiersza. 23.05 W tonacji Trójki (powt.). 24.00 Między dniem a snem. 0.50 Wiad. 0.55 Progr. na dzień nast.

PROGRAM IV

UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

6.00 Rzeki, rzeczki, rzeczułki. 6.30 Rytm i pios. 6.45 Co niesie dzień (KR). 7.40 Radio dedyk. 8.00 Muz. poważna (Stereo). 8.10 Estr. przyj. 8.35 Nasze dziecko jest już uczniem. 8.45 Graj kapelo. 9.00 Wędrujemy z pios. 9.25 Recital z nagr. K. Danczowskiej (Stereo). 10.00 Lek. j. ang. 10.15 Śpiewa Ł. Prus. 10.20 Orkiestralne kontrasty. 10.50 Zesp. „Familia". 11.00 Żeby oswobodzić cały Górny Śląsek — słuch. 11.30 Śpiewa W. Piawko (Stereo). 12.05 Aud. dla wsi (KR). 12.15 Mel. lud. (KR). 12.25 Wszystkiego najlepszego ludziom Do-Ro (KR) (Stereo). 13.00 Tu St. Stereo. 14.45 Gra i śpiewa zesp. „Braduletul" (Stereo). 15.05 Miniat. słuch. W. Zechentera w reż. Zb. Kopalki: „Pociąg zabłąkany", „Sen nocy radiowej". 16.05 Nauka i techn. 16.30 Szkołę można polubić. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (KR). 16.45 Kwadr. akadem. (KR). 17.00 A. Vivaldi w twórcz. kamer. (Stereo) (KR). 17.20 Z płytoteki Z. Gogulskiego (KR) (Stereo). 17.55 Gospod. rozm. (KR). 18.14 Radioreklama KR. 18.24 Pog